

Niedziela 12. lutego 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 M.
Prerumerata miesięczna we Lwowie . . . 440 M.
Prerumerata miesięczna z przesyłką pocztową 500 M.
Prerumerata miesięczna zagranicą . . . 650 M.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokola 1. 4. (111 własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 143.934
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni 12. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia o godz. 11.15.

Uzgodnienie formuły orzeczeniowej w sprawie wileńskiej. Ziemia wileńska stanowi niepodzielną część Polski. - Prasa francuska o układzie polsko-franc.

Prasa francuska o układzie polsko-francuskim.

PARYZ. (AW) „Temps” ogłasza artykuł poświęcony układowi handlowemu, w którym stwierdza w zakończeniu, że konwencja polsko-francuska zawarta została pomyślnie dzięki ustepliwości obu stron.

Umowa otwiera dla obu krajów nowe rynki zbytu. Odtąd wzajemne stosunki wymienne będą się mogły rozwijać o wiele wydatniej. Dobroczynne skutki umowy odbiją się zarówno na przyjacielskich stosunkach obu sprzymierzonych krajów, jak i na wewnętrznym ożywieniu gospodarczym.

PARYZ. (AW) „Information” stwierdza, że podpisanie umowy handlowej francusko-polskiej zapewniającej przedsiębiorstwom francuskim wolność eksportu ich produktów, oraz możliwość ustabilizowania cen, spowodowało, iż wszystkie akcje naftowe okazały zwyżkę o kilka punktów. Do zwyżki przyczynił się też fakt, że rząd polski zamierza znieść ograniczenia, dotyczące się przemysłu naftowego.

Bonomi otrzyma misję utworzenia gabinetu.

RZYM (Pat) Radio. Po nieudanej próbie Orlando i Giolitti'ego utworzenia gabinetu król powierzył misję utworzenia gabinetu Bonomi'emu. Pisma rzymskie donoszą, że w razie nieudania się misji Bonomi'ego król rozwiąże parlament.

Likwidacja czerezwyczajek.

MOSKWA (Pat) Czerezwyczajki i w zyskie jej organy zostały zniesione, działalność z s czerezwyczajek przeniesiona została na ludowe komisarzy i spraw wewnętrznych.



Kaleka szukmistrzem.



(p.) Ludwik Steinkogler z Ischlu, bez ręki szukmistrz. Rycina nasza przedstawia światowej sławy kalekę szukmistrza, który urodzony bez rąk, wydoskonalił używanie nóg do tego stopnia, że posługuje się nimi z równą zręcznością jak inni ludzie rękami. Na rycinie jak widzimy, zabawia się p. Steinkogler grą w karty.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział we Lwowie, ul. Mickiewicza 3.

złożona kapitałem rządowym — posiadająca porękę Skarbu Państwa
przyjmuje wkłady na Książeczki 5—6% — otwiera rachunki bieżące — załatwia wszelkie zlecenia. 4. 78

Wyłączna sprzedaż NA KRÓLESTWO POLSKIE Akc. Tow. Żywieckiej Fabryki Papieru Żyw'ec BIBUŁKA PAPIEROSOWA NA WYŻSZEGO GATUNKU ::

Verge (w prażki wązkie i szerokie)
Kontinental (linje wodne)
Filigran (L tery)
Special (grube prażki)

(we wszystkich formatach, gatunkach i grubościach.

2597 posada stale na składzie, dostarcza również bezpośrednio z fabryki specjalne formaty i grubości.

Dom Handlowy A. J. TYBER
Warszawa, Miodowa 21, tel. 123-92. Łódź, ul. Półnorkowa 49, tel. 633.
EGZYSTUJE OD 1879 ROKU.

Warszawa wobec wyboru papieża.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego.

Bardziej niż w którejkolwiek stolicy europejskiej odbił się wybór papieża głosem echem w stolicy Polski z tej oczywiście przyczyny, że nowego papieża wiąże z Polską specjalne węzły, jako b. nuncjusza. W Warszawie otrzymał on godność biskupa in partibus infidelium i został przez biskupów polskich konsekrowanym, dnia 16 czerwca, jako biskup Międzyolani otrzymał 1921 r. godność kardynała. Kardynał Ratti dał dowód niezwyklej odwagi cywilnej przez to, iż w najgroźniejszych dla Polski dniach, w chwili zbliżania się bolszewików nie opuścił Warszawy ani na chwilę. Znaną jest jego inicjatywa w sprawie Górnośląska i jego męska postawa wobec duchowieństwa niemieckiego.

Msgr. Ratti nie cieszył się w Warszawie sympatią narodowej demokracji, jak np. general Nessel. Nacyonaliści polscy pomawiali go o sympatyę dla polskich aktywistów i wytworzyli sztuczną legendę o jego germanofilstwie, starając się w ten sposób podmyć mu grunt pod nogami i to tak dalece, że kard. Karkowski musiał podczas conclave zbijać w gazetach włoskich twierdzenie, jakoby kardynał Ratti był w Polsce nie lubiany. (Nowy dowód „naciągawczego” poczucia narodowej demokracji, która wszystkich jej nieschlebających od sędzi od czci i wiary. Red.). Że ta legenda

złośliwa była fałszywa, dowodzą tego choćby pisania niemieckie, które wyraźnie zaznaczały, iż wobec ściśle neutralnego zachowania się papieża Benedykta XV., stanowisko Msgr. Karkowskiego było skandalem, przy którym z trudnością tylko otrzymał ks. Ratti kapelusz kardynałski. Nie całkiem więc słusznie pisze „Robotnik”, że nowy papież będzie prowadził dalej politykę Benedykta XV., chyba tylko o tyle, o ile w podobny sposób jak jego poprzednik pozwoli wywierać kardynałowi Gaspariemu, sekretarzowi stanu, wpływ decydujący na politykę zagraniczną. Kardynał Gaspari jest zwolennikiem Niemiec i popiera zamiary metropolity Szeptyckiego.

Sędząc ze słów, wypowiedzianych zaraz po wyborze do kardynałów polskich, papież obecny ma dla Polski pewien sentyment. Byłoby oczywiście błędem wysnuwać stąd jakieś konsekwencje dla polityki realnej. I w świetle prasy francuskiej profil nowego papieża rysuje się też bardzo sympatycznie dla Polski; przypuszczać wolno, że zbytnie sympatyje jego sekretarza stanu dla Niemiec będą obecnie nieco ostudzone. Natomiast błędem byłoby się ludzić, że obecny papież, będący ulubieńcem Benedykta i uczniem jego szkoły, wyrzeknie się planu duchowego podboju Rosji przez kościół rzymski, a zatem darzyć będzie także metropolitę Szeptyckiego swoją sympatią i dawać wiarę jego fantastycznym podszeptom. Sprawa ta o tyle dziś jest bardziej aktualna, że realizacja planu autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce zdaje się przez intrzygi Sazonowa napotykać na trudności o tyle, iż jeden z biskupów prawosławnych odmawia akcesu do soboru i uniemożliwia działalność patriarchy prawosławnego w Polsce.

Jeśli prasa społeczna wyraża radość z tego powodu, iż papież zna Polskę naocznie to twierdzenie to w części tylko oddaje pewien walor pozytywny, zwłaszcza, jeśli się zaży, co pisze bardzo trafnie warszawska „Gazeta Poranna”. Piszcie ona mianowicie, że nowy papież „rozumie na wylot co jest polityką narodu polskiego, a co tylko polityką na koszt tego narodu przez ludzi obcych jego duchowi rozbioru”. Oby te słowa organu narodowo-dem. okazały się prawdą, że przejrzał istotnie na wylot zamierzenia tej partii!

Reasumując twierdzić można: to, że papież obecny był w Polsce, jest tylko w części walorem dla nas dodatnim, intrzygi bowiem narodowej - demokracji i jej sympatyków nie mogły pozostawić u niego sympatycznego wrażenia. Wobec Niemiec będzie papież obecny najprawdopodobniej mniej przychylnym, niż jego poprzednik, w kierunku wschodnim rozwinięciem dalej propagandę swego poprzednika co w związku z pewnymi planami francuskimi odbudowy Rosji i zamierzeniami metropolity Szeptyckiego okazać się może dla Polski groźnym. Nienależy zapominać, że kardynał Gaspari pozostał dalej na stanowisku. — Należy więc czekać i obserwować. M.

Nowy Mesjasz.

(?) Ideały, przenikające ludzkość od lat stu, tęsknota za nowym objawieniem, za nowym Mesjaszem, nigdy może nie była tak wielką, jak właśnie teraz, gdy po wielkiej, światowej wojnie, przychodzi się do obrachunku ogólnego strat, jakie ta wojna poczyniła.

Claude Farrere.

Wyspa z Wielką Studnią.

POWIEŚĆ

przełożył

Kazimierz Bukowski.

(Ciąg dalszy.)

— Mój Boże! — mówił szeptem Alghero do Bazana — oto studnia, którą nie wiem już kto nazwał Studnią Prawdy. Gdyby tak było, to zdaje mi się, że Bogini musiała ją niedawno opłodzić, wiedząc, że wskutek tajemniczego zniknięcia Piątki róży, stał się jej niewolnikami, zależnymi od jej woli. Dowodem tego jest, że pan de Treves, niedawno tak uprzejmy dla pani de Treves i tak słodki małżonek, stara się teraz tak porywczo utrzymać swoją przewagę, ukrywając pilnie pod maską słodkości i uprzejmości.

Wówczas lord Nettlewood, chcąc się upewnić, odparł hrabiemu de la Cadiera:

— To jest niemożliwe, aby dobrze zbudowany, zaopatrzony i kierowany okręt mógł zafundować jak gałka muszkatołowa między dwoma kubkami!

— Zgoda! — potwierdził pojednawczo de la Cadiera. — Jednakże...

Nagły pomruk wiatru przerwał jego słowa.

Gwałtowna burza przeszła nad wyspą. Wichu

ra zawadziwszy w przełocie o Szczyt i odbiłszy się od niego, uderzała szalonymi rzutami powietrza o złomy Wielkiej Studni. Wszystko dokoła drżało i drgało. Wieczorne słońce zgasło nagle w morzu, zachodząc pionowo, jak to zwykle bywa w krajach tropikalnych, bez względu na porę roku. Noc rzuciła się bezlitośnie na dzień i zadławiła go niecierpliwą rękoma. Nastała ciemność, jakkolwiek przed chwilą było bardzo jasno. Głuchy jęk wichury ogarniającej wszystkie skały Gracjozy, zadźwięczał tajemniczo, żałośnie, przejmująco i ochryple. Wszystkimi wydawało się, że jakiś wiatr wśród tej czarnej i burzliwej nocy, daj stanowczą odpowiedź ludziom, usiłującym zbadać los biednego, kruchego statku, znaną zaskoczonych przez burzę.

XVI.

Na całej wyspie rozszalał się tak straszny huragan, że nawet skały granitowe drżały w swoich tysiącletnich posadach. Burza, nawiązująca często Atlantyk, nadciągnęła z dołu i wzburzyła powierzchnię morza, wzbijając brunatne falwany, podobne do olbrzymich gojzerów. Nic dziwnego, że okręt, zwłaszcza okręt z żagłami, został zaskoczony i dezorientowany i że znalazł się nagle w nieznajnym miejscu. Potem zerwał się wiatr, zmiatając precz zwyczajny w tych okolicach wieńczyk, zwany wiatrym pasatowym. Rozszalał się zamęt skłębionych nawahric, w którym sam Boreasz nie potrafiłby odnaleźć swoje dzieci. Chmury, wiszące nad wyspą z Wielką

Studnią rozpekły się naraz i spadł naivalny deszcz. Ale deszcze tropikalne są krótkie. Nie upłynęła jeszcze godzina, gdy wszystkie chmury rozwiały się i znikły. I znów królował na niebie ośniewający księżyc. Tymczasem cyklon kłębiąc się pomykał dalej, ku jasnym miejscom, ziemniejszym, mniej pogodnym, ale dogodniejszym. Ku Północnemu Atlantykowi, gdzie panują nieprzeniknione mgły i zimna mgławica, wisząca wiecznie nad martwym Oceanem polarnym, nad wszystkimi wodami i krajami arktycznymi, nad Hudsonem, Davisem, Baffinem, Nową Fundlandią, Grenlandią, Spitzbergiem i biegunem.

Ogon cyklonu wirował jeszcze od wschodu ku zachodowi z północy ku południu, pustosząc całą wyspę z Wielkim Szczytem i z Wielką Studnią. Uderzał, zaczął i rozbijał się o wszystkie szczyty, węgły, przylądki i wypryski skał, szarpając je, wyrывая, krusząc i wzniecając przeraźliwą karczawę prochu, lawy i odłamków granitu. Przerazeni goście lorda Nettlewooda skryli się w głębi groty, służącej im niedawno za jadalnię, zrozumiałwszy w końcu, iż nima w tem nic dziwnego, że „Piątek róży” znalazł się w krytycznym czasie bardzo, bardzo daleko od dotychczasowego miejsca postoju, że tak czy tak żadna siła ludzka nie zdola niczego zmienić i że chcąc nie chcąc, panie d'Aguillon, de Treves, Asthon, Francheville i panowie lord Nettlewood, don Juan Bazan, ks. Aghero, de la Cadiera, Asthon i de Treves stali się robinzonkami i robinzonami.

(C. d. n.)

Pragnienie nowej sztuki, nowej literatury, nowej religii to nie tylko głód nowych wrażeń, ale raczej ta piękna tęsknota za nowym objawieniem.

I znowu, jak przed dwoma tysiącami lat, wznosi pewna garstka ludzi tęsknie swe spojrzenie na Wschód, do Azji, tej kolebki Mesjaszów. Stamtąd przychodzi objawienie nowej wiary zwanej Baha'izmem.

Początki Bahaizmu sięgają jeszcze pierwszej połowy 19 wieku. Wtedy wystąpił w Persyi Mistrz Ali Mohamed, obdarzony niezwykłymi zaletami umysłu i serca, piękny przytem i tak ujmujący, że zniewalał sobie wszystkich ludzi.

Zgromadziwszy wokoło siebie garstkę wiernych wyznawców, zaczął głosić nową naukę. Występował zaś pod imieniem Bab, co oznacza brama.

Bab zyskiwał posłuch nadzwyczajny. Uczniowie i lud prosty przybywali z daleka i bliska, aby słuchać jego nauki. Wnet też pozyskał licznych wyznawców. Gromadkę na bliższą stanowiło 18 uczniów, między którymi była sławna wówczas poetka perska Kurok-Oul Ayn. Mistrz Bab był w tej hierarchii dziełem wspaniałym, a w pismach Bab, które teraz powstawały, liczba ta miała szczególne znaczenie. Objawienie nowej tej wiary nastąpiło w roku 1844. Rząd perski spoglądał na ten ruch niechętnie. Kapłani islamizmu obawiali się, że ci nawigatorowie obalą ich kościół. Na razie jednak nie można było znaleźć punktu prawnego do oskarżenia.

Dopiero w 1852 roku jeden z sekty Bab, fanatyk jakiś, jak się później okazało młodzieniec, uznany przez psychiatrów za obłąkanego, strzelił do szacha perskiego na ulicy. Ten zamach hęcił na wyznawców Baha rozliczne prześladowania. Uznano ich za sektę polityczną. Aresztowano przywódcę razem z jego uczniami, wyteczono im proces i skazano na kilkuletnie więzienie.

Pośród uwięzionych znajdował się pewien młody arystokrata perski, zwany później dla swych cnót i ofiarności „Baba'ollah” (Wspaniałość Boża). Za staraniem krewnych, poddano rewizji akta jego procesu, a ponieważ się okazało, że „w spisku” udziału nie brał, uwolniono go. Rząd atoli skonfiskował jego dobra i skazał na wygnanie do Bagdadu. Stamtąd udał się on wszakże na pustynię, gdzie przebywał przez lat osiem. Wróciwszy, zaczął głosić w dalszym ciągu naukę mistrza swojego Baha. Z tego okresu datuje się nazwa, jaką otrzymał. Baha'ollah i jego towarzysze znosili ciągle prześladowania rządu. W 1869 roku skazano ich na wygnanie do Adyanopola, a potem do Akka, będącej twierdzą wojenną. Miejscowość ta posiada bardzo niezdrowy klimat. Rząd wysyłał tam „proroka” i jego uczniów, miał nadzieję, że wyginą na żółta febrę.

Lecz prorok dożył sędziwego wieku i umierając zdał przewodnictwo w dalszych pracach „objawienia” swojemu najstarszemu synowi. Tenże, nazwiskiem Abdul Baba prowadził dalej dzieło Baha i Baha'ollah'a. Kiedy w 1908 r. Turcja ogłosiła amnestję dla uwięzionych z powodu religijnych prześladowań Abdul Baba opuścił Akkę i odtąd obieźdza cały Wschód, zaglądając także do Europy (najczęściej bywa w Paryżu i Londynie), aby tutaj słowem i pismem szerzyć nową wiarę.

Bahaizm posiada już swoją literaturę w różnych językach i liczy bardzo wielu wyznawców.

Posłuchajmy, co pisze „mistrz” o tej nowej religii.

Ruch Bahaizmu nie jest zorganizowany. Nie jest też Bahaizm jakąś organizacją. Jest to kwintesencja wszystkich najwyższych ideałów ostatnich dziesięcioleci. Bahaizm łączy w sobie nauki wszystkich religii katolicy, żydzi, mahometanie, buddaiści, wyznawcy Szinto i Zoroastrii, terzofowej i wolnomularze, spirytyści, słowem wszyscy znajdują w objawieniu Bahaizmu rozwinięcie swoich teorii.

Bahaiści podają dwanaście prawideł dla swojego „objawienia” i celów, jakie im przyświecają. Wszelchówiat jest jednością i świat przez ludzi zamieszkany, to jedność. Badanie prawdy ma być niezależne. Fundamenty wszelkich wyznań są jednaki. Religia musi być w zgodzie z rozumem i wiedzą. Równouprawnienie kobiety i mężczyzny. — Precz z przesądami! Pokój światowy. Wychowanie społeczne. Rozwiązanie problemów gospodarczych. Język światowy. Międzynarodowy sąd rozjemczy.

Bezsprzecznie są to największe ideały. Abdolbaha prorokuje: „Oto zbliża się nowy okres ludzkiej potęgi. Horyzont świata rozświetla się. Oto bliżki już dzień, gdy raj zapanuje na ziemi. Zgoda narodów i związek wszystkich ras i wszystkich stanów. Największym skarbem Bożym tego okresu to wiedza, żeśmy wszyscy synami ziemi. Jedność złączyć powinna wyznania i narody, Pokój dziełem Boga będzie. Świat powstanie odrodzony. Ludzie będą dla siebie braćmi”.

Czy proroctwo to spełni się w istocie? Któż to przewidzieć w stanie. . .

W każdym razie ruch ten nie pozostanie bez dobroczynnych środków.

Królestwo Boże, zapowiedziane przez Ewangelistów dopełnić się kiedyś musi.

Stosunki kulturalno-społeczne na Kaszubach.

Z inicjatywy młodzieży akademickiej, która w lecie br. miała sposobność zapoznać się z polskiem morzem, powstało „Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza”. Piękna to inicjatywa i głęboko pojęta! Myślą jej przewodnią jest: budzić w społeczeństwie zrozumienie ważności morza, jako potężnego czynnika państwowa - twórczego, a wraz z tem zrozumieniem wpajać w społeczeństwo umiłowanie tego odzyskanego polskiego morza. Myślicie, że to cel łatwy do osiągnięcia, to zbudzone „morskiego instynktu” w naszem społeczeństwie które tak mało miało do czynienia z morzem? Już Klonowicz powiada: „Szczęśliwy Polak, gdy rolę orze, — nie dba o morze”. Tak jest, nie dbaliśmy o morze; nie rozumieliśmy ważności morza. Potężna Rzeczpospolita pozwalała na to, że jedno miasto, leżące przy ujściu Wisły, Gdańsk opanowało cały handel; potężna Rzeczpospolita nie potrafiła zdobyć się na stworzenie swojej własnej flo-

ty, która pozwoliłaby zapłynąć na Bałtyk. Swoją drogą — ma o pewne przesadzenie geograficzne: granice nasze lądowe, a zwłaszcza wschodnie były ogromnej rozciągłości i wobec tego wymagały bardziej uwagi, tem bardziej, że to granice równie otwarte, zawsze dla wrogów.

Rozumiano to w Polsce w XIX wieku i w pismach politycznych tego wieku jest wyraźna mowa o niebezpieczeństwie grożącym Rzeczypospolitej z powodu otwartości granic. Ale i to rozumiano, że tylko „w piersiach i gardłach naszych munita nasza”. Ta więc otwartość granic wschodnich odciągnęła uwagę Polski od brzegu morskiego. Zapomnieliśmy o tem, że morze jest najprzedniejszem najlepszym i najszerszem polem wymiany kulturalnej, politycznej; że jest prawdziwem „oknem na świat”; że budzi ducha energii, niezależności i ekspansji. O tem zapomnieliśmy, a dzięki wielkim błędom politycznym pozwoliliśmy rozrość się Zakonowi Krzyżackiemu, a potem Prusom, które jako wał żelazny legły między nami a morzem. Pamiętajcie obraz Matejki „Hołd Pruski”?

Mistrz Zakonu, Albrecht w zbroji wspaniałej klęczy przed królem polskim Zygmuntem Starym. Na twarzy Albrechta obleny uśmiech, na twarzy Zygmunta powaga i majestat. Powiewają chorągwie i sztandary, orszak rycerzy otacza królewski tron. Majestat i potęga Rzeczypospolitej odbiera hołd. Ale u podnóża tronu widnieje postać Stańczyka, królewskiego białza. Głowę wsparł na łokciach i zadumany, smutnym wzrokiem patrzy przed siebie. Zda się, widzi przyszłość Polski, widzi jej upadek i niewolę. Tak jest! a przyczyną upadku i niewoli szukać należy w tem, że Polska dała się odepchnąć od brzegu morskiego, że nie wzbudziła w sobie potężnego ducha niezależności i ekspansji.

Komu zawdzięczamy to, że Polska zmarła wychwstała — uzyskała znowu morski brzeg? że na falach Bałtyku powiewać poczyna bandę polską?

Zawdzięczamy to twardemu ludowi Kaszubskiemu, który ocalił i uratował dla Polski brzeg morski. To musimy sobie uświadomić jasno, że nikt inny, tylko Kaszubi uratowali nam morze. Ta świadomość powinna nas natężyć prawdziwą miłością dla tego ludu. — Kaszubi mieszkają między ujściem rzeki Piaśnicy, stanowiącej i dawnymi czasy i dzisiaj granicę między Prusami Królewskimi a Pomorzem Pruskim, a Gdańskiem. Według statystyki urzędowej niemieckiej z dnia 1 grudnia 1900 r. liczba Kaszubów wynosi 101,865. Według statystyki Stefana Ramuta ogłoszonej w roku 1899 było Kaszubów 199,217.

Na półwyspie helskim są cztery wsi czysto kaszubskie. Chałupy, Kurwelt, Jas a na i Bór. Osada Hel położona na południowym cyplu półwyspu, jest niemiecka; ludność jej nigdy kaszubska nie była; jest ona zdaje się pochodzenia duńskiego czy skandynawskiego.

Język tej nadbrzeżnej ludności, to dawna mowa Pomorzan. Między uczonymi, nietylko obcymi lecz i naszymi, panował spór, czy to mowa od polskiej odrębna, jak sądzi Stefan Ramułt, a także i Baudian de Courtenya, czy też tylko jej narzecze, jak twierdzi Aleksander Brückner. Dzisiaj to ostatnie przekonanie odnośno zwycięstwo zupełne. W dyalekcie kaszubskim istnieje osobne choć odrębne piśmien-

„Cetwo.” Ma ono trzech głównych przedstawicieli. Najstarszym z ich dr. Floryan Cenowa ze Sławoszyńska piszący pod pseudonimem „Wojkasyn ze Sławoszyńska”. Cenowa wydał kilkanaście dziełek; wydawał pierwsze czasopismo kaszubskie, a wogóle pierwsze czasopismo ludoznawcze w całej Słowiańszczyźnie: „Słorb Kaszebsko - słowjeńskie mowe”. — Drugi pisarz kaszubski to Hieronim Derdowski. Napisał on kilka poematów ludowych na tle życia i podań ludu kaszubskiego; najważniejszy z nich, którym zyskał największy rozgłos, to poemat epiczny „O Panu Czorlińskim co do Pucka po serce jachol”.

Trzecim pisarzem kaszubskim jest dr. Aleksander Majkowski, autor poematu „Jak w Kescerzynie kosceńmygo obrele”, oraz tomika poezji „Śpiewe i Frantowci”. Dla przykładu przytoczymy jeden wierszyk z tego zbioru poezji:

„NA OKSEWCJI KĘPIE”

Tam w dole szumią dusze,
Z płąną rębnią krej,
Tu w górze płaczą zwone.

Tu koscółki miedze grobe,
Jak wdowa wtuleł się,
A płoszczem go żalobe
Okrywa z morzu mgła.

Ciej zwonów głos ustanie
Tej stąd, obie tonie Hel,
Z cemnicy wiatu kanie
I dusze stroi w biel.

Tej żalobny chorale
Orcany morskie grzmia
A z niebieskiej powale
Ze żółu gwiazde drżą.

Stolicą Kaszub jest miasto Kościerzyna. Do najpiękniejszych okolic Kaszub należy tak zw. „Szwajcaryja Kaszubska”, t. zn. okolica

miasta Kartuz. Jest to prześliczny zakątek Pomorza. Zakątek, przepasany srebrnymi wstęgami ogromnych, przedudnych jezior, które śmieją — zda się — ku słońcu.

Pod względem ekonomicznym jest ludność nadbrzeżnych okolic przeważnie rolniczą. Większej własności ziemskiej mało. Przeważnie spotykamy wsi gospodarskie, „gburskie”, jak tam mówią.

Niektóre z nich są bardzo zamożne; gburstwa, t. zn. gospodarstwa liczą po 200, 300, 400 morgów ziemi; dworki i zabudowania gospodarskie wyglądają jak folwarki zamożnej szlachty. W niektórych nad morzem położonych wsach gospodarskich oddaje się część ludności rybołóstwu. Czysto rybackimi są tylko wsi na helskim międzyomzru, Chałupy, Kurwelt, Jastarnia i Bór oraz w kraju Rewa; w znacznej części rybacką jest Gdynia, Wielka Wiewióra i Ostrowo i Karwia.

Na lato napływa obecnie mnóstwo inteligencji z całej Polski, nad morze. W wielu nadmorskich wsach powstanie w najbliższym czasie wielka ilość wili i hotelów. Ten napływ inteligencji, jakkolwiek jest pożądanym i dobrym, bo pozwala społeczeństwu zapoznać się z morzem, z drugiej strony przynosi ludowi kaszubskiemu pewne zepsucie. Letnicy, głównie Warszawiaczy — płać nierzadko — w sposób najnierozsądniejszy w świecie za rozmaite produkty znacznie więcej, niż żąda sprzedający Kaszub. „Ach! jakie te jajka tanie!” — woła rozrzucony letnik, zaplać dwa razy tyle! Rzecz oczywista, że tego rodzaju sposób postępowania, musi psuć ten z natury prawy i uczciwy lud Kaszubski.

Nie tak dawno jeszcze Kaszubi uskarżali się na rozmaite utrudnienia administracyjne; na to, że im władze nie dostarczały sieci rybackich itd. Dziś stosunki pod tym względem polepszyły się. Ale jeszcze nie jedno pozostaje do zrobienia. Ten lud Kaszubski musi czuć, że Polska się nim interesuje, że Polska go kocha.

Jedną myśl chcę „Akademickiemu Kołu Przyjaciół Pomorza” dać pod rozprawę. Myśl zresztą nie nową, ale już zapomnianą. Oto zaraz po zajęciu Pomorza przez nasze wojsko pojawił się projekt, ażeby dzieci polskie w całej Polsce, złożyły chociażby po 1 groszu na okręt „Dzieci Polskich”. Myśl bardzo piękna i bardzo głęboka! Wpajamy w dzieci rozumienie ważności morza i ukochanie morza! Rzecz sobie wyobrażam w ten sposób, że należałoby wydać jakąś up. markę z okrętem polskim, albo po prostu obrazek, przedstawiający „Okręt Dzieci Polskich” i tę odznakę rozszedłaby we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej. A równocześnie urządzić wszędzie poganki z obrazami świetlnymi o morzu polskim. Nie chodzi tu naturalnie o dochód na rzecz tego okrętu „Dzieci polskie”, tylko o to, by budzić w młodych serduszkach ukochanie morza polskiego. Tę myśl poddać pod rozprawę „Akademickiemu Kołu Przyjaciół Pomorza” i żyć mu powodzenia w pracy. Oby lud Kaszubski odczuł naradę to, że Polska o nim myśli i że go kocha i oby bandera polska jak najwspanialej powiewała na siwych falach Bałtyku!

„Zachidna Ukraina” powtarza dalej swoje.

(st.). „Ukr. Trybuna” donosi, że z końcem stycznia zorganizowano we Wiedniu „Zachodnio ukraińskie Towarzystwo Ligii Narodów”, do którego weszli wszyscy główni odciamu Petruszewycza i członkowie „rządu” t. zw. Zachodniej Ukrainy.

Prezydentem został dr. Roman Perfeckij, nadto do prezydium weszli: znany renegat i awanturnik, eks-Polak, Ernest Breiter, Na-

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Nowele przeznaczone do „nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

GODŁO „BERKUT”.

Pirat.

(Nowela).

(Dokończenie).

Ależ on nie goni a szczeka zwyczajnie.

Oczywiście Pirat pędził za gońcami „na wiarę”, ponieważ jako wyżeł nie umiał, mimo doskonałego węchu iść topem. On zwykle „brał na węg” samą zwierzynę, nie zaś jej trop. Gdyby go zostawić własnym siłom, od razu zgubiłby zwierza.

Jenak widzieliśmy tego wieczora Pirata,

jak sam pędził za zajęcem przez polanę, na której staliśmy. Gonił go jednak „na oko”.

Pyszny był, gdy przeskakiwał wśród wysokich traw, a uszy mu powiewały, jakby nad trawami leciał jakiś ptak o czarnych skrzydłach. Pysk raz po raz otwierał szeroko i rąbał swoje — haf, haf, haf — w różnych odstępach czasu, jak maszyna.

Oczywiście zgubił zająca zaraz za polaną w krzakach, gdzie też urwało się od razu jego krzykliwe szczekanie.

Pojawił się jednak za chwilę koło myśliwych, słysząc odgłos strzału i uczestniczył przy jedzeniu sakramentalnych skoków wraz z gończakami. Był strasznie przejęty i zadowolony z siebie, przebiegał nogami, przymilał się i jak kijem walił swym twardym ogonem po naszych nogach.

Starsi gniewali się na Pirata za takie nielegalne uczestniczenie w polowaniu na zające, kiedy był przeznaczony wyłącznie do ptactwa, myślny jednak z Ludkiem w skrytości serca cieszyli się wraz z swym faworytem, gdy mu się udało wymknąć z domu za nami.

Uczestniczył Pirat także i w takim nielegalnym polowaniu, które psy same sobie urządziły. Mianowicie w czasie wiosennym, kiedy nie było jeszcze polowań wszystkich naszych psów, a więc cherty, gończe i owczarki

zbierały się gromadą i wyruszały na łowy. Opowiadał parobek, że widział, jak psy nasze „obstawiały” niewielki „Kragły” lasek, jak gończe ruszyły zająca w środku, zaś reszta psów łapała go na polu pod laskiem. Mówił też, że złapały zająca w końcu charty i same go zjadły nie dając innym psom nawet powąchać zdobyczy. Był tam i Pirat, ale oczywiście należał do myśliwców pokrzywdzonych.

Gdyśmy z rodzicami odjeżdżali do kraju, Pirat pozostał w domu.

Dreptał on na śniegu pod gankiem w chwili odjazdu, starając się zwrócić na siebie naszą uwagę.

Myśmy z Ludkiem, odziani w futra, ciepłe walenki i obwizani do niemożliwości szalami i chustkami, patrzyli ze łzami na wiernego towarzysza.

Na zawsze mi pozostanie w pamięci Pirat, stojący pod gankiem domu, z podniesionymi cokolwiek uszami, jak żołnierz na baczność i z wlepionymi w nas pięknymi, czarnymi oczami, które mówiły, że w ogień gotów skoczyć w każdej chwili na rozkaz tych, których kocha i którym służy.

Warszawa, 22 lipca 1921.

zaruk, Smaka i Tryłowski. Do „główniej rady“ weszli też żydzi. Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do wszystkich państw i czynników politycznych świata z rozmaitemi apelami wonościowymi, o usunięcie niewoli, gwałtów, okupacji itd. wszystkich narodów. Naturalnie u końca tych ogólnoludzkich wywodów jest wyraźne żądanie, aby Najwyższa Rada, koalicja, i cały świat uznały państwowe prawa Petruszewiczowców i utworzy „zachodno — ukraińską denżę“ z ziem, znajdujących się „pod okupacją“ Polski i Rumunii. Byłoby to t. zw. (na odmiennie!) „Zachodnio-ukraińsko-galiczyjsko-włodzierskie Państwo“.

Niema to jak bu'na fantazyja! niema to, jak udawanie przed sobą i rodakami, że się jeszcze coś wogóle „działa“ i może zdziałać.

„Fatama“ kobieta.

Przed sądem przysięgłych w Lyonie stała pod zarzutem szeregu dziwnych zgonów osób z jej otoczenia „kobieta fatama“, kobieta której wpływ na mężczyzn był dziwnie ujemny, przynosił im bowiem stale — nieszczęście.

W roku 1914 kobieta ta nazwiskiem Ludwika Guillert, jeszcze młoda dziewczyna o wybitnej urodzie, wyszła za mąż za porządnego robotnika, Ferranda. Ale wielkie masto i tyle ponęt jego, zmąciły szczęście młodej pary. Bo już w parę tygodni później małżonek zaskoczył na gorącym uczynku ze swą żoną kochanką, którego zabił strzałem z rewolweru.

Ale to zabójstwo dokonane w pasji nieszczęśliwego małżonka, znalazło w ławach przysięgłych żywe współczucie. Ferrand został zwolniony od kary i szczerze rozmówiany w swej żonie, powrócił do niewiernej i zaczął z nią żyć dalej, przebaczywszy jej dawne winy.

Ale oto przyszła wojna. Ferrand został powołany pod broń. I wtedy temperament znów ponosi osamotnioną kobietę. Ma kochankę, o którym mąż wie, ale nie może go ukarać za cudzołóstwo.

Wiedząc jednak co się dzieje w jego nieobecności nieszczęśliwy popełnia samobójstwo.

A tymczasem wdowa przebywa w Lyonie, gdzie spotyka poważnego człowieka p. Fayarda. Ten zachwycony jest młodą wdówką i oto nowe śluby łączą tych dwoje ludzi. Ale jakiś fatalny urok tej dziwnej kobiety działał i nadal wkoło. W uroczej kobiecie zakochał się oto 26-letni Klaudyusz Guillemmin, żonaty zresztą i ojciec dwojga dzieci.

I oto żona Guillemmina domyśla się okrutnej prawdy. Uprzedza o wszystkim Fayarda i oto zdradzony mąż wpada do swego mieszkania, ale застаје tu tylko swą żonę. Kochanek ułotnił się sprytnie już wprerw. Ale stary F. nie dał za wygraną. Zdołał odszukać nędznika, który mu skradł szczęście domowe i wpakował mu w łeb pięć kul.

I stary Fayard oddaje się w ręce sprawiedliwości. I kiedy stał on przed sądem przy siegłych, żona jego leła łzy ze słowami: „On zabił w Lyonie jedynego człowieka, którego kochałam“.

Trzy trupy na sumieniu „fatalnej“ kobiety. I dlatego sędzia śledczy przesłuchując tę dziwną kobietę, postawił ją w stan oskarżenia. Jawnogrzesznicą o urocznych oczach stanęła przed sądem, jako kobieta dla której zabito trzech ludzi.

Wielki proces fałszerzy walutowych

Przedsiębiorstwo na wielką skalę. -- 18-tu oskarżonych, 8-miu obrońców. -- Rozprawa rozpisaną na dni 14. -- Przedmiotem fałszerstwa: dolary, tysiąckoronówki i leje.

Konsorcjum walutowe.

(P) W dzisiejszej pogoni za olbrzymim zyskiem szajka pomysłowych rycerzy przemysłu wpadła na rentowny ale i ryzykowny pomysł drukowania we własnym zarządzie tych barwnych papierków, których bicie drukarniom państwowym zadaje tyle pracy. W tym celu już przed dwoma niemal laty zawarła się prawdziwe konsorcjum, bardzo dobrze zorganizowane, mające na celu drukowanie w pierwszej linii tak pożądaných obecnie dolarów, pozatem, wówczas jeszcze chętnie połączonych banknotów austriackich i lei rumuńskich.

Terenem operacji miała być cała wschodnia Mała Olsza z centralą we Lwowie.

Spośród puszczenia w obieg barwnych papierków był najrozmaitszy — czarna giełda, kantory wymiany oraz transakcje handlowe najrozmaitszym towarem.

To też w skład konsorcjum wchodził ludźmi najrozmaitszego pokroju — od obdarcusów do elegantów, od robotników do kupców „fabrykantów“ i urzędników.

Niestety rozwojowi, tak piękne nadzieje rokującego przedsiębiorstwa, stały na zawadzie zbyt ciekawe władze, które po półrocznej działalności konsorcjum, od jesieni r. 1920 do wiosny r. 1921, zaaresztowały całą szajkę.

Obecnie pod przewodnictwem radcy s. obw. dra Schy rozpoczęła się rozprawa przed ławą przysięgłych przeciw pomysłowej szajce.

Akt oskarżenia, wniesiony przez prok. Zubrzyckiego, zawiera na wiska następujących 18 obwinionych: główny osk. Fischel Haftl (nazwisko), lat 37, ma żonę i 3 dzieci; „tałmuysta“ Abr. Just r. Belf; litograf Klemens Kostecki; Jan Churchal; Marjan Lerch Józef Schlosser (właśc. zakładu graficznego w Z. marsynowie); subjekt Natan Landau; Dawid Knoll; Wł. Bossi, z zawodu murarz; maszynista Antoni Baraniuk; Dymitr Arycz, monter zakładu wodociąg. we Lwowie; ślusarz Józef Bratkowski; Marjan Plank, urzędnik techniczny z Poznania; fabrykant (!) Kazimierz Heberski; dwaj pośrednicy handlowi Wł. Chmielowski i Piotr Magdalowicz; Z. Wójcicki, „handlowiec“ i Mikołaj Ferbel, gospodarz, posiadający dom i kawałek pola.

Jak widzimy, na ławie oskarżonych reprezentowane są najrozmaitsze stany i zawody.

Do rozprawy powołano przeszło 40-tu świadków, oskarżonych bronią adwokaci dr. Akser, Bromberg, Hankiewicz, Hersztel, Kibitz, Peracki, Batorycki i Hirschprung.

Akt oskarżenia opiewa na produkowanie fałszywych banknotów Stanów Zjednoczonych A. P., po 50 i 100 dolarów, oraz austr.-węg. 1000 koronówek, bądź też o uczestnictwo i współwinę w tej zbrodni.

Jak z aktu oskarżenia wynika policja wpadła na trop starannie ukrywając się szajki przypadkiem. Wprawdzie już kilkakro-

tnie przedtem aresztowano osobników podejrzanych o kontakt z fabrykantami fałszywych not, not, musiano ich jednak dla braku dowodów wypuścić na wolność.

Aresztowanie Haftla nastąpiło przy pomocy niejakiego Kirschlera i Haselnussa, którzy za pośrednictwem niejakiego Al. manna weszli w styczność z Haftlem, a ten d. starczył im rzeczywiście fałszywych banknotów, które zamierzali kupić. O swem odkryciu Kirschner i Haselnuss donieśli oddziałowi wywiadowczemu defenzywy, ten zaś z kolei zawiadomił policję państwową.

Okazuje się z tego, że organizacja fałszerzy obejmowała szerokie kręgi, gdyż każdy z agentów (jakim był właśnie Haftl) miał swoich subagentów (Altmann) i dopiero oni załatwiali „interesa“ z klientelą, poszukujących fałszywych dolarów. Tym sposobem, nawet w razie aresztowania subagenta nie łatwo było poicy dotrzeć do ceł trum całej sieci, w którym mieściła się fabrykant t.

Przy przesłuchaniu, oskarżeni, każdy z osobna wypierają się winy, zwałając ją na swych współników. Główny oskarżony Just twierdzi, że chcąc zadać klam pogłosce, obiegającej na czarnym giełdzie, iż on właśnie puszcza w obieg fałszywe dolary, odgrywał wobec Landau rolę prowokatora, gdyż był pewny, że L. jest agentem szajki fałszerzy, więc chciał go zdemaskować, wydać policji i w ten sposób oczyścić się z zarzutów, Landau broni się podobnie, twierdząc, że chciał zdemaskować Justa.

Przytem Just rozwesela audytoryum udając waryata.

Trzeci z oskarżonych Kostecki, z zawodu litograf i ryownik, znajdował się w r. 1910 w trudnych warunkach materialnych, to też uleżał w końcu namowom Justa i Knolla, którzy dostarczyli mu pieniędzy i materiałów i sporządził lisze cynkowe, potrzebne do masowej fabrykacji 50-cio i 100 dolarów k. Pracował początkowo we Lwowie u osk. Bratkowskiego, kiedy zaś w kwietniu 1920 r. poicy wpadła na trop szajki i aresztowała Justa, padł popłoch na fałszerzy. Wtedy Bratkowski unieścił Kosteckiego na prowincji, mianowicie w Kołomyi u krewnego swego Baraniuka. Tam też Kostecki wykończył rozpoczętą pracę, której owocem były — oprócz dolarów — także austr. 1000 koronówki w ilości kilkuset sztuk.

Osk. Knoll pozostawał w swóce z Telligiem i wraz z nim namówił Kosteckiego go do wykonywania klisz banknotów 1.000 koronowych.

Osk. Schlosser fotograf otrzymał od Kosteckiego i Justa polecenie, by sporządził 2 fotograficzne odbitki banknotu 1000-koronowego (lewej i prawej strony). Przeniesieniem tych zdjęć na kamień litograficzny zajął się następnie obw. Churchal. Schlosser do wny się nie przyznaje; twierdzi, że wprawdzie Kostecki namawiał go do sporządzenia

zdzjąć, lecz zabiegi jego nie osiągnęły skutku. Churchal nie przecząc, że wykonał przeniesienie zdjęcia na kamień, przytacza na swą obronę, że rozmyślnie psuł klisze i zacięrał pewne szczegóły, by uniemożliwić puszczanie falsyfikatów w obieg.

Osk. Lerch b. kelner, obecnie handlowiec bez zajęcia, tłumaczy się, że Kostecki go znał z wojska, a widząc jego ciężkie położenie, przyjął go do swego mieszkania i postarał się dla niego o pożyczkę 15000 mk. od osk. Dymitra Arycza i Wł. Boskiego. Kostecki pracował w mieszkaniu Lercha nad kliszami, ale Lerch — jak twierdzi — początkowo nie wiedział, że klisze te mają służyć do podrabiania banknotów. Nawet gdy się już o tem dowiedział, nie zdawał sobie sprawy z doniołości przestępstwa, zwłaszcza, że waluta austriacka wówczas już nie była w obiegu.

W marcu 1921 na krótki czas przed aresztowaniem Justa, Kostecki przeniósł się do mieszkania Brakowskiego, poczem wyjechał do Kołomyi, zaś Lerch wi i towarzyszący zwrócił tylko część pożyczonych pieniędzy.

Arycz twierdzi, że banknoty fałszywe dostał jako pożyczkę od Kosteckiego, Brakowski nie wiedział, że banknoty otrzymane od Kosteckiego są fałszywe. O. Frank, który częściowo przedsiębiorstwo finansował, co winy się nie przyznaje. Baraniuk, jest dość ciekawą figurą. Przedstawia się masażysta, przewodniczący Związku inwalidów w Kołomyi, wreszcie członek sekty badaczy pisma świętego. Baraniuk starał się puszczać w obieg tysiącoronówki, nie wiedział jednak, że są fałszywe. Oskarżony odpowiada jeszcze za sprzeniewierzenie 16.000 mk. z Kasy Związku inwalidów. Broni się jednak tem, że pieniądze te przechowywał u siebie, a nie mógł ich zwrócić, gdyż wkrótce potem został aresztowany.

Po przesłuchaniu obwinionych przystąpił przewodniczący do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał chorąży Jarosz, który jako członek defenzywy w Przemyślu otrzymał od konfidentów Haselnussa i Kirsch'era a pośrednictwem Altmana pierwszą wiadomość o fabryce fałszywych pieniędzy i zawiadomił o tem radcę Łukomskiego, który zarządził aresztowanie kilku członków szajki.

Następnie zeznawali właściciele kantoru wymiary we Lwowie Rudolf i Joachim Grünbaum, u których sprzedane zostały poszczególne fałszywe banknoty jeszcze z końcem roku 1920, a dochodzenia zarządzane w tym kantorze z wiosną 1921 po wyrzyciu fałszywych, stały się w swoim czasie głośną sprawą we Lwowie.

Następnie zeznawała p. Marja Linkowa, wdowa po płatniczym, narzeczona Kosteckiego, która od stycznia 1921 mieszkała z nim wspólnie. Linkowa zeznaje, że sprawa wzięła się do Kosteckiego, gdyż niebawem miał nastąpić ich ślub, który jednak odkładano z powodu złego stanu finansowego narzeczonego.

W czasie wspólnego pożycia przychodził do Kosteckiego często Lerch i upominał się o jakieś roboty, których jednak Kostecki robić nie chciał.

Lerch bardzo się tem irytował i nazy-

wał Kosteckiego leniem, który mógłby ładnie zarobić a nie chce. — Na pytanie Linkowej co to za taka żmudna a korzystna robota, zrobił Lerch ruch, z którego Linkowa wniosowała, że chodzi tu o jakieś obrazy.

Według zeznań tego świadka oraz następnego Anny Baderle, która mieszkała u Linkowej, w czasie od lutego do kwietnia 1921, Kosteckiego finanse w tym czasie trochę się poprawiły, natomiast dni całe a często i noce spędzał poza domem, mówiąc, że ma u Lercha robotę.

Adam Hille przesłuchiwany odnośnie do oskarżenia przeciw Baraniukowi określa oskarżonego jako człowieka nie budzącego zbyt wielkiego zaufania.

Z Rady miejskiej.

(P.). Na wstępie czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej prez. Neuman oznajmił Radzie, że prezydium miasta wysłało telegram hołdowniczy z powodu wyboru papieża Piusa XI., wyrażając przytem radość, że na stołecy apostołkiej zasiadł przyjaciel Narodu Polskiego. Następnie Rada uchwaliła wniosek nagły r. Dehnelowej, aby na stacyach końcowych kolei elektrycznej urządzić ogrzewalnie dla służby tramwajowej, cierpiącej bardzo wskutek zimna podczas tak ostrej zimy.

Na wniosek r. Jęrenkoczego uchwalono umorzyć przestarzały statut emerytalny magistratu i utworzyć nowy statut w myśl nowego statutu państwowego oraz do czasu przyjęcia nowego statutu wypłacać emerytom, wdowom i sierotom pensje według wymiaru nowej ustawy państwowej poczynawszy od 1 października 1921.

Wniosek r. Höflingera, aby zreasumować papiery na poprzednim posiedzeniu wybór 18 delegatów gminy do komisji ściągania daniny z powodu niewłaściwego desygnowania osób i polecić komisji matce nowy dobór członków delegacji, przyjęto z poprawką r. redaktora Łaskownickiego, by komisja matka wniosek w tej mierze przedłożyła do zatwierdzenia Rady.

Po powzięciu drugich uchwał w sprawie wprowadzenia nowych opłat dla zasilenia finansów miejskich, oraz w sprawie zaciągnięcia pożyczki na koszt rekonstrukcji ulic i placów miejskich, referat r. Bogdanowicza w sprawie podwyższenia opłat gminnych na cele dobroczynności od biletów wstępu do kinoteatrów wywołała dłuższą dyskusję, w której zabierali głos rr. prof. Hauswald, Höflinger, rektor Thullie, Felsztyn, Demeter, Tomaszek. W dyskusji wyłonili się dwie kwestye, kwestya podwyżki i kwestya doboru pogramów, którą wielu mówców piętnowało jako demoralizującą.

Po dyskusji przyjęto w myśl wniosku r. Höflingera podwyżkę opłat dla kinoteatrów o 50 procent. Co do uchylenia zgubnego wpływu niemoralnych filmów przyjęto następujące wnioski: 1. Magistrat odniesie się do Min. spr. wewn. o zaprowadzenie podwójnej cenzury filmów, a to próż cenzury ogólnej, cenzury filmów na przedstawienia dla młodzieży do lat 18 oraz wydanie zakazu dyrekcjom kinoteatrów wpuszczania tej młodzieży, 2. by Magistrat przyznawał znaczniejsze ulgi opłat tym ki-

noteatrom, które przeznaczają swoje przedstawienia filmów cenzurowanych jako dostępne dla młodzieży. 3. aby odnieść się do komisji cenzuralnej w Warszawie, by nie pozwalała na wystawianie filmów, propagujących zbrodnie oraz 4. by spoczął wybór komisji obywatelskiej, któraby dawała wskazówki Radzie cenzuralnej co do doboru filmów.

Następnie uchwalono na wniosek r. Felsztyna przyjęcie pożyczki rządowej w kwocie 2 i pół miliona nar. na adaptacje w lazienkach ludowych przy ul. Baonowej.

Referat r. dra Piseka w sprawie zaopiniowania prośby p. Augensterna o koncesję na aptekę wywołał znowu długą dyskusję. — Wbrew wnioskowi referenta r. dr. Poratyrskiego sprzeciwił się udzieleniu tej koncesji, wykazując, że Lwów posiada dostateczną liczbę aptek. Za udzieleniem koncesji oświadczył się r. dr. Sokół z uwagi, że w interesie zdrowotności miasta leży jak największa ilość aptek.

Z powodu spóźnionej pory i zdekompletowania posiedzenia nie powzięto żadnej uchwały w tej sprawie, prez. musiał przy piątym punkcie obrad zawiesić posiedzenie, które zawierało 26 punktów porządku dziennego.

Ta łza, co zócz twych spływa..

(Rozłąka Judyma).

Ta łza, co z ócz twych spływa, rani mnie
[boleśnie,
Ale ja odejść muszę... Chamstwo śpi u spodu
Szarych mas, które dźwignąć przysięgam
[za młodu.
Odejde... Nim mój załśni, zanim dojrzą
[trześnie.

Snułaś mi raj, Joasiu, cudny, ja by we śnie:
Promienną, cichą przystań, gdzie bym w dniach
[zawodu
Mógł u twych ust nie pomnieć jadu, drwin
[i chłodu.
Snułaś mi raj, Joasiu, snułaś — lecz przed-
[wcześnie.

Ani dziewicze wargi, ani własny domek,
Snać nie dla mnie, bo jestem wśród ludzi
[oblómek.
A od losu udziałem pusta szczęścia karta.

Odejde i nie wróce... Więc szloch nieprzy-
[tomnie
Łka mi w piersi. I pytam: Co zostanie po
[mnie?

Oto twa smutna dusza i sosna rozdarta.
Marek Buczman-Czapliński.

O wydawanie prae polskich w Paryżu.

W obecnym „Salonie Jesiennym” sztuka nasza znalazła gościnne przyjęcie. Aczkolwiek nie wszyscy artyści, których obrazy lub rzeźby wystawiono, należą do plejady znanych mistrzów rodzimych to jednak ich praca spotkała się z pochlebnymi recenzjami surowych

nawet znawców sztuki. A wiedzieć trzeba, że każda wystawa zagraniczna sztuk w Francji, a zwłaszcza w Paryżu, ma zazwyczaj dużo trudności do przeprowadzenia, gdyż przeciętny syn Galla z pewną rezerwą odnosi się do wszystkiego, co obce, dalekie, nieswojskie. Tylko dzieła naprawdę doskonałe, mogą czasami wywabić z ust Francuza, wielbiącego Cezanne'a i Rodina zachwyt lub znaleźć pochłask.

Tym razem wystawa naszych artystów nie dopadła zupełnie. Jedyne rzeźba, reprezentowaną była dziełnie przez M. Lipczyca, J. Świecińskiego, M. Sokolnickiego oraz M. Szczyt - Lednicką i Jadwigę Bohdanowiczową i zwróciła na się uwagę tłumnie zwiędzającej publiczności. Poważna w założeniu dekoracyjnym Świecińskiego rzeźba „Mojżesz” nie jest kopią genialnego Michała Anioła — jeno odbiega od szablonów, przez renesans uświęconych, akcentując modernizm w inwencji samej i w ujęciu oryginalnego motywu. Rzeźba w gipsie Bohdanowiczowej, najlepszej uczennicy słynnego Bourdella, ciekawa w manierze i wykonaniu, wybiła się na plan pierwszy, nie mniej interesując jest studium w drzewie Szczyt - Lednickiej. Gipsowe dzieła Sokolnickiego i Świecińskiego, mało u nas w kraju znane, noszą cechy samowitego talentu.

Niestety żałować trzeba, że malarstwo polskie w obecnym Salonie pod względem jakościowym i ilościowym jest mniej reprezentowane, jak w roku poprzednim. Same młode sily, zazwyczaj jeszcze nie zupełnie udoskonalone, wyszły na forum publiczne. Wprawdzie kompozycya olejna A. Halickiej i dzieła olejna J. Koziebrodzkiego wybiły się wśród innych, to jednak brak tu gestu wielkiego, mogącego rozbudzić wątpliwość publiczności, szukającej artyzmu u polskich malarzy. Pięć akwafortów Hechta i krajobrazy J. Peskego, S. Mondszana, oraz S. Ordyńskiego - Morawskiej, świadczą oprawda o nieprzeciętnych zdolnościach naszych rodaków — ale Paryż, to ołbrzymie środowisko świata, gdzie wszystkie niemal narody ubiegają się o względy rozkapryszonych mecenasów i znawców sztuki, przywykły widzieć piękniejsze rzeczy w dziedzinie twórczości.

Eugeniusz Meller.

Jak zagranica udoskonala swoje metody walki z przestępczością.

Przed niedawnym czasem ogłoszono roczne sprawozdanie z działalności policji francuskiej, świadczące o jej owocnej działalności na polu walczania bandytyzmu i przestępczości. Ilość napadów bandyckich, mordów i kradzieży w porównaniu z rokiem 1920 w całej Francji znacznie się zmniejszyła. Tamtejsze stosunki bezpieczeństwa publicznego poprawiły się. Jest to zasługą policji francuskiej, która coraz bardziej udoskonala swe metody walki z przestępcami. Ale policja francuska wciągnęła się uczyć i bogaci swoje doświadczenia. Wszczęte śledztwo doprowadza za wsze do końca, a zbrodniarza wydobywa choćby z pod ziemi, czego o naszych stosunkach, niestety nie można powiedzieć.

Świadcami zbrodni we Francji są nie tylko ludzie, ale rzeczy martwe, nieme, z którymi jednak

policja francuska rozmawia tak dobrze, jak gdyby to byli ludzie. Weźmy przykład. Popołudnio jakiś zbrodnię. Wezwana policja przybywa na miejsce przestępstwa, zastając tam — wśród ogólnego nieładu — zwłoki zamordowanej ofiary. Doraźnie przeprowadzone śledztwo nie daje żadnych wskazówek. Nikt także nie widział złooczyńców. Lecz na podłodze zostały ślady stoczonych walki: ślady stóp mordercy i zamordowanego. Na drzwiach wyłamanych pozostały odciski rąk, tych, którzy te drzwi wyrwali z zawiasów. Jakis mebel zachował na sobie krwawy ślad palców. Na podłodze leży jakiś skrawek papieru. Pod paznokciem zamordowanego mądry policjant znajduje parę włosów obcych, zaś na dłoni pozostało ukąszenie, zadane zębami bandyty. W zakurzonej komoście bandyta dotknął się łokciem marmuru, pozostawiając ślad swego ubrania. O to są świadkowie pewni i niezawodni, których policja zbada i przesłucha.

Lecz zanim się wysłucha tych niemych świadków, policjant nie śmie niczego dotknąć, nie wzwawszy uprzednio eksperta. Zdjęcia fotograficzne utrwalają należycie przestrzeń i rozległość różnych przedmiotów. Dopiero po tem wszystkiem następuje poszukiwanie winnego według zeznań pozostawianych przez niego samego.

Ślady brudnych palców, zakrwawionych lub spoconych, ślady stóp, ślady włamania, odciski zębów z ukąszenia, paznokcia, włosy, ślina, pozostawione przedmioty przez zbrodniarza — zaczęła mówić językiem bardzo jasnym i bardzo zrozumiałym. Ekspertyza lekarska i ekspertyza chemiczna dostarcza jeszcze nowych wskazówek, które wraz z poprzednemi będą tworzyły pewien materiał dowodowy.

Świadczenia te bynajmniej nie będą ostateczne i absolutne, lecz czy świadczenia ludzi nie są przepelnione przesadą mimowolną lub kłamstwem? Odcisk palców znaleźć można wszędzie na wszystkich przedmiotach gładkich, odszukanie ich nie jest ani długie, ani trudne. Wymagana jest tylko delikatność w ich szukaniu, ażeby nie uległy zniszczeniu. A znajdują się one na szkle, na szybach, na butelkach, na tacach, na politurowanych meblach, na klamkach i przedmiotach metalowych, na kufrach, na zamkach i klódkach, na papierze i porcelanie, wreszcie na ciele zamordowanego.

Nawet rękawiczki skórzane lub kauczukowe a nawet płótno, którym złooczyńca okrył sobie ręce, nie niszcza odbitek właściwych każdej ręce ludzkiej. Dzięki daktyloskopii i poroskopii, które klasyfikują te ślady, policja w krótkim czasie posiada odbitek palca czy też ręki zbrodniarza. Omyłka jest wykluczona, albowiem niema dwóch ludzi na świecie, którzy mieliby jednakowe palce. Ślady, plamy, popiół, łuski szczątki, kurz, błoto, szczątki organiczne, ślina — pozostawione na te trzy zbrodni — wszystko to w języku francuskiej policji nazywa się „kartą wizytową” mordercy. W Lyonie schwytano pewnego mordercę, który się przyznał do wszystkiego wtedy, gdy stwierdzono, że pewne szczątki organiczne znalezione na miejscu zbrodni zawierały w sobie te same bakterje, co i ze złooczyńcy. W innym wypadku popełniono morderstwo na pewnej łące, zasianej specjalną trawą. Ofiarę mordercy przytknął zerwaną dokoła trawą. W kilka dni później został zatrzymany pewien podejrzany osobnik, w kamizelce której — o dziwo! — znalaziono zupełnie tę samą trawę. Można by wyliczyć nieskończoną ilość takich tragikomedii. W ten sposób dadzą się odkrywać nie tylko przestępstwa morderstw lub kradzieży. Policja posługuje się zawsze metodami naukowymi, z pod których nie wywinie się nawet afera taka jak w Tulie.

Komunikaty.

Teatr żołnierski 40 pp. urządzi dnia 12 bm. w sali „Gwiazda” przy ulicy Franciszkańskiej 1. 7, przedstawienie p. t.: „Za nie żydowskie swaty” i „Barosz z pod Krakowa”; po przedstawieniu tańce. — Bilety i zaproszenia można otrzymać wcześniej w Ref. ośw. 40 pp.

Polskie Tow. Filozoficzne. W sobotę 11 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w seminarjum filozoficznem Uniwersytetu doroczne Walne Zgromadzenie członków, poczem nastąpi 226 posiedzenie nie naukowe, na którem prof. dr. K. Twardowski wygłosi odczyt „O prawdzie formalnej”.

Posiedzenie Komitetu ścisłego budowy pomnika Maryi Konopnickiej odbędzie się w Kole lit. art. w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11 przed południem.

Bal O. Z. P. Inicyały te dobrze zna każdy legionista i żołnierz, biorący udział w wojnie światowej, kiedy to „Opieką nad Żołnierzem Polskim” śpieszyła z istotną pomocą żołnierzowi polskiemu, czy to poniewierającemu się w rannu rze austriackim, czy prześladowanemu za polskiego orzełka na czapce. Obecnie zaczyna ta instytucja śpieszyć z pomocą wdowom i sierotom po legionistach i obrońcach Lwowa, pomaga biednym i opiekuje się zdemobilizowanymi żołnierzami, w szczególności żołnierzami - uczniami. Piękne dzieło O. Z. P., zainicyowane w roku 1917 przez śp. księżniczkę Czartoryską, która żyła dla żołnierzy polskich położyła, przekazane zostało gronu osób, które w dalszym ciągu akcyę tę gorliwie prowadzą. Potrzeb jest bardzo wiele, środki materialne zaś szczupłe.

Chcąc więc przysporzyć funduszy na cel tak piękny, urządzi Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim we wtorek dnia 14 lutego bal w salach Kasyna Miejskiego i Kola Literacko - Artystycznego. Protektorat nad balem objął: wódzina Grabowska, Felicya hr. Skarbłkowa, generał Stanisław Haller, generał Władysław Jędrzejowski i prezydent Józef Neumann.

Ruchliwy Komitet przygotował mnóstwo nie spodzianek, między innemi największą atrakcyą będą prawdziwie artystyczne karnety, wykonane przez naszych ofiarów w swej pracy artystów-malarzy. O bufecie, urządzonym przez panie Komitetowe, chodzą już dziś legendy po Lwowie: złoza bowiem nafi najwytworniejsze przysmaki, a przytem ceny będą zastraszająco niskie. Bal ten, na który jak nam wiadomo, wybiera się cały elegancki Lwów, będzie najświetniejszym w tegorocznym karnawale. Wstęp ściśle za zaproszeniami, po które już można się zgłaszać do Komitetu, który urzęduje w Sekretaryacie Kasyna M. i Kola Literacko - Artystycznego.

Ograniczenie ruchu pociągów z powodu zawiei śnieżnych.

Z dniem 10 lutego b. r. aż do odwołania zostały wprowadzone następujące ograniczenia ruchu kolejowego:

Na linji Lwów-Sianki

między Lwowem i Komarnem kursujące pociągi podmiejskie Nr 2133 (odjazd ze Lwowa 14.23) i Nr 2134 (przyjazd do Lwowa 17.40), zaś w nocy z 10 na 11 lutego wstrzymuje się aż do odwołania

na linji Lwów-Kraków

pociąg osobowy Nr 26 (odjazd ze Lwowa

10.15) i Nr 25 (przyjazd do Lwowa 10.15) i równocześnie ruch pociągów pospesycznych Lwów—Sambor—Zagórz—Stróże—Tarnów Kraków Nr 2101 (odjazd ze Lwowa 16.10) i Nr 2102 (przyjazd do Lwowa 13.25).

Na linii Lwów-Podwoleczyska

wstrzymuje się ogólny ruch na odcinku Tarnopol—Podwoleczyska z dniem 10 lutego przypuszczalnie na 48 godzin.

Na linii Jaworów-Lwów

wstrzymano z dniem 9 lutego aż do odwołania ogólny ruch pociągów.

W okręgu Dystryktu stanisławowskiej:

Z dniem 10 lutego wstrzymuje się aż do odwołania ogólny ruch pociągów na odcinku Buczacze—Czortków, pozatem wstrzymuje się bieg pociągów osobowych Nr 1312, 1314 i 1316 Stanisławów—Kopyczyńce, dalej 1315 i Czortków—Kopyczyńce ruch osobowy między Stanisławowem a Buczaczem utrzymany będzie pociąg osobowy Nr 1312 i 1315. Równocześnie przerywa się załadowanie własnych przesyłek oraz przyjmowanie ich od sąsiednich dystryktów dla stacji leżących na odcinku Buczacze—Czortków oraz dla stacji przez ten odcinek w obu kierunkach.

Częściowe podjęcie ruchu

Ruch na linii Stanisławów—Lwów wstrzymany zupełnie, zostaje do dziś pojęty. Pociąg Nr 321, odjazd ze Lwowa 8 rano, Nr 326, odjazd ze Lwowa 14.20 i Nr 323 odjazd ze Lwowa 18.50, i odwrotnie 3 pociągi ze Stanisławowa do Lwowa: Nr 320 godz. 11.45 rano, Nr 322, godz. 20.55, Nr 326, godz. 15.42.

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę o uposażeniu weteranów powstań narodowych, po czym przystąpiono do pierwszego czytania projektu rządowego ustawy

o pomocy państwowej na odbudowę budynków uszkodzonych wskutek wojny.

P. Bryl, poddawszy ostrej krytyce przedłożony projekt ustawy, oraz wysokość proponowanych kredytów, w imieniu swego klubu wnosi przejście nad przedłożeniem do porządku dziennego.

W głosowaniu przez drzwi wniosek ten przyjęło 104 głosami przeciw 93.

Przystąpiono z kolei do dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem komisji oświatowej w sprawie ustaw: a) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych; b) o odbudowie szkół powszechnych.

Po dyskusji w głosowaniu przez drzwi ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych przyjęto.

W dalszym ciągu przyjęto wniosek formalny p. ks. Lutosławskiego, aby komisji konstytucyjnej wyznaczyć dzień 1 marca br. jako ostatni termin przedłożenia ordynacji wyborczej.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-tej po południu.

Lloyd Georg -- Polska -- a Sowiety.

WARSZAWA (telef.) „Kurier Poranny” donosi z Paryża: „Matin” przynosi sensacyjną wiadomość o rozmowie z byłym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Rymie Underwoodem, który stwierdził, że podczas walk polsko-bolszewickich, gdy wojska sowieckie zbliżały się pod Warszawę, Lloyd Georg i Giolitti, spotkali się w Lucernie i porozumieili się w sprawie uznania oficjalnego rządu sowiektów w dniu wzięcia Warszawy.

Rząd franc. proponuje odroczenie konferencji genueńskiej na 3 miesiące.

PARYZ. (Pat.) Havas. Memorjał rządu francuskiego w sprawie konferencji genueńskiej rozstrząsa w związku z programem tej konferencji poszczególne punkty rezolucji uchwalonej w Cannes, zaznaczając, że poszczególne punkty tego programu nie są dostatecznie jasno sformułowane i dlatego — rządy państw sprzymierzonych powinny się porozić umieć co do ich interpretacji.

Memorjał podkreśla, że byłoby rzeczą niedopuszczalną, aby konferencja genueńska zastępowała Ligę Narodów w pracach powierzonych jej na mocy traktatów oraz stwierdza, że olbrzymi program, jaki sobie nakreślono, wymaga przeprowadzenia szeregu prac przygotowawczych, do czego potrzeba dłuższego okresu czasu.

Wobec tego memorjał uważa za wskazane odroczenie zebrania się konferencji na trzy miesiące, wyrażając zapatrywanie, że w przeciwnym razie konferencja zamiast doprowadzić do pomyślnych rezultatów, może się zakończyć wśród nowego zamieszania i chaosu.

Min. Robót Publ. Narutowicz podał się do dymisji.

WARSZAWA. (Telefonem) — Minister robót publicznych p. Narutowicz podał się do dymisji. W kołach politycznych sądzą, że dymisja ta nie będzie przyjęta.

W sprawie przyspieszenia wyborów do Sejmu.

WARSZAWA. (Telefonem) Przewodniczący N. Zjedn. Lud. p. Skulski zwrócił się do Marszałka Sejmu z prośbą o szybkie zwołanie konwentu seniorów przy udziale przedstawicieli rządu. Na tem posiedzeniu rząd przedłożył wniosek ustalający ostateczny termin przyszłych wyborów do Sejmu. Marszałek zgodził się, wobec tego Konwent seniorów odbędzie się w przyszły piątek.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 lutego 1922.

Z OFICJALNEJ GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Giełda piąkowa stała w znaku wielkiej zwyżki. Zlecenie kupna były tak duże a popyt tak mały, że kursa musiały się podwyższyć. Nafta awanzowała o 150 punktów do 2.225. — Chodorów uzyskał 100 punktów — Cmielów 150 punktów (4.000) popyt na dewizy był również wielki. Za Wiedeń płacono 47, za Berlin 1725.

Poza giełdą wielki popyt za Jaworzniem za który chciano płacić 55.000, żądano 65.000; Kali płacono 15.000 żądano 20.000. — Tendencja dla akcji bardzo silna.

Lwów, 10 lutego 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Wart. nom.	Szac.	Transakcje
Brow. lwow.	500	17000.—	— — — —
Chodorów	140	3200.—	3375.—3275.—
Fabr. kart	140	1500.—	— — — —
„Chmielów” fabr. porc.	1000	3750.—	4000.—3975.—
Fabr. cem. „Portland”	140	— — — —	— — — —
„Szczakowa”	490	150000.—	— — — —
Tow. akc. „Galicja”	140	2050.—	2175.—2075.—
Tow. akc. „Gafota”	140	5000.—	— — — —
Tow. akc. „Górka”	140	5000.—	— — — —
„Oikos”, zakł. prz. drz.	1000	4350.—	4850.—4900.—
Ska akc. „Parowozy”	500	1325.—	1350.—1300.—
„Patria” fabr. papier.	1100	4700.—	— — — —
„Pezet”	500	975.—	1025.—1000.—
„Pocisk” Zakł. amunic.	350	925.—	— — — —
„Polski Glob”	500	900.—	— — — —
„Polaka nafta”	500	1950.—	2250.—2100.—
Polskie Tow. handl.	140	675.—	— — — —
Tow. akc. „Rakaszawa”	140	3500.—	— — — —
Zakł. elektr. „Siersza”	200	1300.—	— — — —
Zakł. górn. „Siersza”	140	8000.—	— — — —
„Tepege”	730	5300.—	— — — —
Tow. akc. Zieleniewski	140	54.0.—	— — — —
„Żegluga Polska”	140	450.—	— — — —

DEWIZY.

Londyn	14125.—	14625.—	— —
Paryż	275.—	285.—	275.—
Zurych	625.—	675.—	— —
Praga	60.00	64.00	60.—
Wiedeń	—42	—49	—43
Berlin	16.50	17.25	16.80
Nowy Jork	3215.—	3315.—	— —
Mediolan	145.—	155.—	— —
Bukareszt	22.50	24.50	— —

W Zurychu notowano dnia 10-go lutego dewizy na: Berlin 2.60; Praga 9.75; Warszawa 0.16; Wiedeń 0.17.

Lwów, 11 lutego 1922.

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 3250—3300, jeńdunki i dwójki 3 00—3150, dolary kanadyjskie 2950—3000, jeńdunki i dwójki 2850—2900, marki niemieckie 16.95—17.—, setki 16.85 16.90, drobne — — — —, jeńe 22.75—23.50, drobne 21.75—22.50, czeskie korony 61.— do 63.—, drobne 60.—62.—, ruble 5-setki 200.00—240.—, setki 240.00—375.—, 25-rublowki 130.00—160.—, franki franc. 265.00 do 275.—, funty szterl. 14.000.00—14.200.—, franki szwajcarskie 620.— do 650.—, złota: 20-kor. 11.900—12.100, 20-frankówki 11.500 do 11.700, 20-markówki 12.100—12.300, 10-rublowki 15.700—16.000, srebro: korony austriackie 225—230, floreny 570—580, ruble 900—920.

Otwarcie konferencji genueńskiej wyznaczone na 8-go marca.

LONDYN. (AW) Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że otwarcie konferencji genueńskiej zostało wyznaczone na 8-go marca. Dotychczas przyrzekły udział Anglja, Japonja Belja, Niemcy, Rosja, Francja i Hiszpanja.

Uzgodnienie formuły orzeczeniowej w sprawie wileńskiej. Ziemia wileńska stanowi niepodzielną część Polski

WILNO. (Pat.). Na popołudniowym posiedzeniu komisji politycznej uzgodniono treść następujących punktów formuły orzeczeniowej:

1. wszelkie węzły praw państwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpoczątkowo zerwane i nie istniejące i odrzucamy wszelkie prawa Rosji do ingerowania w sprawy ziemi wileńskiej.

2. Roszczenia prawno-państwowe do ziemi wileńskiej, zgłoszone przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-bolszewickim z dnia 12. lipca 1920, jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy.

3. Stwierdzamy uroczyście, że nie uznajemy żadnej decyzji przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej zarówno o lo-

sach na szej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urzędów.

4. Ziemia wileńska stanowi bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Rzeczpospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską.

(Brzmienie punktu 6-ego nie zostało jeszcze ustalone).

7. Wzywamy my Sejm ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków, wynikających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad ziemią wileńską.

(Punkt 8-my nie został dotychczas uzgodniony).

Senzacyjny film. Zaden z dramatów filmowych nie wywołał tak różnorodnych i sprzecznych z sobą sądów — co dramat „Czerwonej rękawiczki”. Sześć serji po sześć aktów, a zatem cały cykl przedstawień, które przez szereg tygodni utrzymywały w wiecznym napięciu rzeszę ludzi rozmaitych sfer. Podczas gdy jedni zachwycali się bogactwem motywów i fantastyczną treścią, inni ganili ten zbytek efektów dla którego poświęcano zbyt wiele. Życie aktorów grających dla tego filmu było w ciągłym niebezpieczeństwie. To drażniło nerwowych. Lecz ci, co lubią silne wrażenia, trwali w zachwycie. Ostatnią serję tego emocjonalnego dramatu wyświetlają obecnie w Marysience i Koperniku.

Serja ta prześcignęła wszystkie poprzednie, biorąc rekord w efektach, które prosto wymykają się z pod opisu. Jest to potężna orgia barw i ruchu. Rozkiełzanie żywiołu ognia i wody, a zarazem człowieka, który woła swoją, sprytem i wiedzą potrafi wszystko opanować. Uroczyste Billie święci tu najwyższy tryumf a jej prześladowców spotyka zasłużona kara.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W sobotę 11 lutego o godz. 3.30 „Powrót posła”, komedia w 3 aktach Niemcewicza (staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę 11 lutego o godz. 7.30 „Ich czworo” tragedia ludzi głupich G. Zapolskiej (wznowienie).

W niedzielę 12 lutego o godz. 3.30 „Krąg in-teresów”, maskarada w 3 aktach J. Bonawenta.

W niedzielę 12 lutego o godz. 7.30 „Carmen” opera w 4 aktach G. Bizeta (gościnnie występ P. Popowa; N. Kirsanowej i A. Fortunato).

W poniedziałek 13 lutego o godz. 7.30 „Ich czworo” tragedia ludzi głupich G. Zapolskiej.

Repertuar Teatru Młodego.

W sobotę 11 lutego o godz. 7.30 „Kłopoty p. Złotopolskiego” farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W niedzielę 12 lutego o godz. 3.30 „Moralność p. Dulskiej” tragikomedia w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę 12 lutego o godz. 7.30 „Kłopoty p. Złotopolskiego”, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek 13 lutego o godz. 7.30 „Kłopoty p. Złotopolskiego”, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

Repertuar Teatru Młodego.

W sobotę 11 lutego o godz. 7.30 „Taniec szczęścia” operetka w 3 akt. R. Stolza.

W niedzielę 12 lutego o godz. 3.30 „Taniec szczęścia” operetka w 3 akt. R. Stolza.

W niedzielę 12 lutego o godz. 7.30 „Hiszpańska mucha” farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

W poniedziałek 13 lutego o godz. 7.30 „Dokoła miłości” operetka w 3 akt. O. Straussa.

Teatr lit. art. UL. Program od 27. stycznia.

1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, — Mirski, Piotrowski, Tańska, Zamorska; 2) Prof. Balański; 3) „W imię przyjaźni”, sketch; — 4) „Stan oblężenia”, operetka.

Nowy repertuar BAGATELI:

1) Część koncertowa pp.: Noskowska, Kras-kowska, Struwe, pp.: Rentger, Kamiński, Neusser Dawidowicz i i.;

2) Świątowej sławy duet taneczny: N. Kirsanowa i A. Fortunato;

Wielki Turniej taneczny o mistrzostwo Lwowa.

Staraniem „ECOLE DE DANSE” pod art. kier. St. Niemczynowskiego przy współudziale prof. Balańskiego, odbędą się dnia 19-go lutego br., w dużej sali Tow. rz. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17) zawody w tańcach modnych (Boston, Onestep, Foxtrot, Shimmy) o mistrzostwo Lwowa. O nagrody w postaci złotych i srebrnych żetonów (3 nagrody, pierwsza z tytułem mistrza), ubiegających się mogą pary taneczne z pośród amatorów z wyłączeniem zawodowców. Skład Jury, do którego wejdą wybitni fachowcy, artyści i esteci, zostanie wkrótce ogłoszony. — Po konkursie odbędzie się zabawa taneczna przy akompaniamencie „JAZZ—BAD”. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Zgłoszenia, informacje oraz zaproszenia wydaje Dyrekcja „ECOLE DE DANSE”, plac Akademicki 3, l. p. godz. 12—1 i 5—6. 4969

W „KŁOPOTACH P. ZŁOTOPOLSKIEGO” FARSIE H. ZBIERZCHOWSKIEGO, która narobiła tyle wrzawy, rolę po p. Rasińskim, który leży chory objął p. Kalinowski, a rolę po p. Kalinowskim p. Bielecki. „Kłopoty” — mimo, iż trudno w ostatniej chwili zmieniać dużą obsadę, dyrekcja musiała dać z powrotem na afisz, gdyż z licznych stron szeroka publiczność lwowska i prowincjonalna domagała się tego. W sobotę więc i w niedzielę Teatr Mały grać będzie te wesołe i beztrudne farsy.

W niedzielę zamiast zapowiedzianej „Moralności P. Dulskiej” dany będzie „Ahaswer” G. Zapolskiej.

DZISIAJ KOSTYUMÓWKA Kasyna i Koła liter.-art. jutro: ostatni podwieczorek z tancami.

Związek zwolnionych oficerów. W Krakowie założony został związek zwolnionych ze służby czynnej oficerów wojsk polskich. — Prezesem związku obrano gen. por. Symona. (Pat.).

Otwarcie uniwersytetu litewskiego. Dnia 16. b. m., odbędzie się w Kownie otwarcie uniwersytetu litewskiego. Lotwa wysyła na tę uroczystość Plakisa, prezesa tow. zbliżenia lit.-lotewskiego. (A. W.).

Subwencja dla teatru w Bydgoszczy. Po bytności w Bydgoszczy przyznał prezydent ministrów z funduszy pozostających do jego dyspozycji 2.000.000 marek tytułem subwencji dla teatru miejskiego w Bydgoszczy, pozostającego pod kierownictwem p. Wandy Siemaszkowej. — O pomoc tę zwróciła się do prezydenta ministrów p. Siemaszkowa, uzasadniając prośbę krytycznym połozeniem materialnym, w jakim znajduje się dyrekcja teatru, która z końcem listopada zeszłego roku pracowała z deficytem 2.000.000 Mk. (Pat.).

(?) Nagrody spirytystyczne. Jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich „Matin” ogłosił tymi dniami, że przeznacza trzy nagrody medyum, mogącym dokazać, aby: 1) wyłącznie przy pomocy woli ducha utrzymać w powietrzu jakiś przedmiot, 2) połączyć się w jakikolwiek sposób z zaświatami, 3) zaprodukować pisma podług „demonicznego” dyktatu. Jest to najświeższa sensacja, wymyślona przez pomysłowych reaktorów „Matina”.

Subwencya dla muzeum wielkopolskiego. — Prezydent ministrów przeznaczył muzeum wielkopolskiemu subwencyę w wysokości 4,000.000 marek za zakupno dzieł sztuki polskiej w celu spolszczenia zbiorów poznańskich, które dotychczas nosiły charakter wybitnie niemiecki. Zakupno dzieł sztuki ma być dokonane przez specjalną komisję z udziałem delegata ministerstwa kultury i sztuki. (Pat.).

Dyrekcya Poczty i Telegrafów we Lwowie ogłasza: W myśl reskryptu ministerstwa poczty i telegrafów z dnia 21. stycznia 1922, L. 4602/IX — dopuszcza się począwszy od dnia 9 bm. między innymi owe rozmowy telefoniczne między centralami: Jasło, Gorlice, Krosno, Rzeszów, Boryslaw, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Przemyśl, Przeworsk, Sambor, Sanok, Schodnica, — Ustrzyki dolne, Zagórz, Chodorów, Lwów, Stanisławów, Stryj, Złoczów, Brody, Kołomyja, Podwoleczyska i Tarnopol z jednej strony a Czeskosłowackimi centralami: Cieszyń czeski, Mistek i Morawska Ostrawa z drugiej strony. O bliższych szczegółach i taksach, można się poinformować w odnośnych centralach. (Pat.).

Odgartywanie śniegu przy pomocy traktora „Tap“. Dnia 9 lutego br. odbyła się próba odgartywania śniegu, który spadł w tak wielkiej ilości, że ruch tramwajowy ledwie mógł się odbywać. Ponieważ podgartywanie śniegu przy pomocy plugów tramwajowych i konnych było niewystarczające, przeto spróbowano ciągnąć plug śniegowy przy pomocy traktora „Tap“. Traktor ten wykazał dostateczną siłę do pociągu pluga o szerokości odgartywania 2.5 metra. Koła traktora opatrzone bardzo szerokimi ostrogami nie ślizgały się. Zaprzestano odgartywania śniegu traktorem jedynie dlatego, że zwykły plug konny śniegowy musi być nieco zmieniony do traktora, a to ze względu na kierowanie plugiem. Traktor pracował zupełnie dobrze.

Przegląd popisowych z r. 1901. Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło rozporządzenie wedle którego począwszy od 28 lutego br. przeprowadzony będzie przegląd popisowych urodzonych w roku 1901. Do przeglądu stanąć winni popisywcy, którzy dotychczas przeglądowi poddani nie byli, nie wyłączając osób, które korzystały z odroczenia, o ile odroczenie wskutek upływu czasu straciło na mocy, a nadto ci, którzy przy dotychczasowych przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby w wojsku stałym, ale za zdolnych do służby w pospolitem rezerwie.

Wstrzymanie pracy w lwowskich warsztatach kolejowych. (s.) Z powodu nieopłacania pracownikom kolejowych w warsztatach, oraz z powodu wstrzymania realizacji asygnat węglowych dla personelu kolejowego, co wszystko razem spowodowane zostało brakiem węgla we Lwowie, warsztaty kolejowe we Lwowie zastanowili ośmagać pracę. Zalega już około 800 niezrealizowanych asygnat węglowych, dawno zapłaconych przez pracowników.

Delegacja robotnicza, która zjawiła się u prezesa Barwicza, otrzymała zapewnienie, że prezes czyni wszystko, co jest możliwe, aby węgiel było pod dostatkiem, lecz stacye dyrygujące węgiel do Lwowa nie spełniają swych powinności.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. W niedzielę 12 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) wykład inż. Li-bańskiego pt.: „Szczegółowe zmysły, genialne twory techniki“ (z obrazami świetl.) Cz. I.

W poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wiecz. wykład Dr. K. Hartleba pt.: „Kultura Polski Piastów“ (z obraz. świetl.) Cz. III.

Pomoc rządowa na zagospodarowanie się. Wydział osad żołnierskich podaje do wiadomości

interesowanych, że ze względu na trudne warunki finansowe państwa pomoc rządowa na zagospodarowanie się w roku 1922 będzie mogła być udzieloną prawie wyłącznie tylko wybitnie zasłużonym żołnierzom, a więc kawalerom orderu Wirtuti Militari oraz żołnierzom rannym i dekorowanym Krzyżem Walecznych. Pozostali kandydaci muszą się wykazać zaświadczeniem zwierzchniej gminnej, iż posiadają przynajmniej jednego konia, wóz, bronię, plug oraz środki na przeżywienie przez pierwsze miesiące i podpisem własnoręcznie zobowiązaniem wyjazdu z powiatu przed 1 kwietnia br. a wreszcie zaświadczeniem, że są rolnikami. (Pat.).

Wieczór z tańcami na rzecz syndykatu dziennikarzy polskich. W salonach recepcyjnych ratusza odbyło się pod przewodnictwem p. Bronisławy Łaskownickiej w zastępstwie chorej p. prezydentowej Neumannowej posiedzenie komitetu pań, zarządzającego w ostatnią sobotę karnawałową 25 bm. w salach Kasyna i Koła lit. art. wieczór z tańcami na rzecz syndykatu dziennikarzy polskich. Zebrane panie powitał prezes syndykatu dr. Vogel, poczem objaśnił dlaczego w tym roku oprócz balu prasy ma się jeszcze odbyć wieczór z tańcami. Uzasadził to tem, że dochód z Balu prasy jest zawsze przeznaczany na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, którym za wiaduje towarzystwo dziennikarzy polskich. Dochód zaś z wieczoru ma być użyty na fundusz wsparcia dla czynnych dziennikarzy, co leży w zakresie działania syndykatu. Po przeprowadzonej dyskusji organizacyjnej podzieliły się panie na dwie sekcye a to propagandy i bufetowa.

(?) Środek leczniczy przeciw sklerozie. Grecki lekarz dr. Cilimbaris, który od lat kilkunastu pracuje w Berlinie, wynalazł nowe serum przeciw sklerozie. Dr. Cilimbaris twierdzi, że głównym źródłem infekcji, gdzie gromadzą się bakterye, powodujące sklerozę, to kiszka i stąd pochodzi nadzwyczajne rozszerzenie się choroby. Rozmnażanie się bakterii postępuje szybko. Przedostawszy się do krwi, rozwija się na tkankach elastycznych i mięśniach, poczem już skryś alizowane osiadają, przegrzają owe tkanki, które powoli zanikają. Serum dr. Cilimbarisa okazało się już w kilku wypadkach sklerozy jako środek leczniczy niezawodny. Wyleczył on nawet nawet głuchotę powstałą na tle sklerozy. Świat medyczny w Berlinie, zahyrgowany rewelacyami dr. Cilimbarisa. Postanowiono zbadać dokładnie, o ile serum jest niezawodne. Gdyby okazało się, że istotnie ma się tu do czynienia z środkiem leczniczym, który nie zawodzi oczekiwań, wówczas możnaby mówić, że medycyna postąpiła znów o sto kroków naprzód i zdoła wydrzeć śmierci miliony ofiar. Dzisiejsza terapia sklerozy to zaledwie paliatywy.

(s) Głos Inteligencji. Warszawa. Organ Związku Inteligencji Pracujących. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Inteligencya polska dotychczas luzem chodziła i losem na swą ciężką dolę narzekająca zaczęła się przeciw organizować. Podczas kiedy w innych państwach jak np. we Francji konsolidacya inteligencji w imię obrony swych interesów materialnych i moralnych, w imię zachowania dla siebie i dla dobra swych społeczeństw zdobytego wiekami dobytku kulturalnego stała się już faktem dokonany i organizacye inteligencji mogą się poszczycić poważnymi sukcesami, u nas akcyja ta poczyną się dopiero w wąskim zarodku. Warszawa podjęła ją, organizując Związek Inteligencji Pracujących. Z Nowym Rokiem Związek przystępuje do wydawnictwa własnego organu prasowego, który ukazywać się będzie jako dwutygodnik. Program z jakim występuje pismo, to przekucie potencjalnych sił tkwiących w inteligencji na energię czynu — złożenie dowodu, że

inteligencyę polską stać na zwiną organizacyę, któraby ulnując jej działalność we wspólne loży sko zdołała ją wyzyskać nałożycie dla dobra państwa i polepszenia doli inteligenta pracującego.

Pierwszy numer czasopisma budzi zaufanie, że zdąża ono właściwą drogą do celu, odrzucając wszelkie zabarwienie polityczne na pierwszy plan wysuwa dobro państwa przez zapewnienie nałożycygo w niem stanowiska inteligentowi pracującemu.

Pod tym kątem widzenia pismo porusza cały szereg spraw ważnych, wykazuje błędy w naszym ustawodawstwie i jego stosowaniu, broni godności i niezależności urzędnika od widzimisię naczelników różnego stopnia kultury i wychowania, wykazuje nierównomierność wyposażenia intel. prac. z obecnymi warunkami egzystancyi a wreszcie stara pokonać rozbijały indywidualizm inteligencji przez obrócenia zrozumienia dla znaczenia wysiłku zbiorowego.

Spełnienie tego zadania zaiste godne trudu dlatego należy życzyć nowemu czasopismu, aby znalazło należyte poparcie u tych, którym pragnie służyć.

I jeszcze jedno życzenie! Za przykładem Warszawy powinna pójść cała inteligencya polska i związać się w silną świadomą swych celów organizacyę.

(?) Dziesięć prośb Japonki. Do swego męża i władcy wysyła inteligentna Japonka 10 prośb zaraz po ślubie. Oto jak brzmią w tłumaczeniu: 1) Proszę cię, wstawaj o tej samej co i ja godzinie. 2) Nie kłóć się ze mną w obecności innych osób. 3) Jeżeli odchodzisz na dłużej, powiedz mi proszę dokąd idziesz. 4) Przyznaj mi prawo radowania się moimi własnymi uciechami. 5) Odchodząc, powiedz mi proszę, kiedy wrócisz. 6) Daj mi proszę jakąś kwotę na moje osobiste potrzeby. 7) Nie żądał abym pamiętała o rzeczach, o których sam winieś pamiętać. 8) Nie czyń nic takiego, co by dla otoczenia naszego mogło wywołać zgorszenie. 9) Zostaw mi codziennie trochę czasu na czytanie i dalsze kształcenie się. 10) Nie powiedz mi „O i kora“ (Hej ty tam!) jeśli mnie wołasz. Jestem twoją żoną i zasługuję na szacunek.

To ultimatum kończy się uwagą: Prośby moje wydadzą ci się może nadto śmiałe lub bezwzględne nawet. Lecz wierzę, że wy wpływają z serca kochającej cię szczerze małżonki.

(?) 238 klas szkolnych zamknięto. Dzienniki wiedeńskie donoszą pod datą 29 stycznia: Z powodu epidemii grypy zamknięto w Wiedniu około 238 klas szkolnych w jednym tygodniu. Liczba zachorowań wśród dzieci wynosi 1206.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Oddział we Lwowie, dotad ul. Kopernika 1. 21, przeniósł swoje biura z dniem dzisiejszym do nowego lokalu w realności przy pl. Maryackim 1. 8 (dom Sprocherów). 4962.

ZAPISKI.

Nowe książki.

(Aurelia Wyleżyńska: **U złoty wrót.** Nakładem księgarń wydawn. Altenberga we Lwowie).

Gdyby chcieć używać utartych określeń, trzeba by nazwać książkę p. Wyleżyńskiej książką „bardzo kobiecą“. Nie roztrząsając tu zupełnie uprawnienia i trafności tego terminu samego dla siebie, zaznaczyć trzeba, że w tym wypadku cyfryczkę tę spowodowałyby zapewne zasadniczy stosunek ludzi i spraw tej książki do — życia. „U złotych wrót“ to dzieło kobiety, dzieło jej przez nowien sporu szmat życia. Ale dzieło to —

w gruncie rzeczy tylko historią losów jej serca. I to jest właśnie zasadnicza cecha tej książki: życie, to są tylko dzieje miłości; udręki życiowe wszelkie — to tylko udręki miłosne. Bo zresztą jakżeż łatwo jest zresztą żyć! Take rzeczy, jak twórczość jakakolwiek, wytknięcie sobie i zdobywanie jakichś celów, utrzymanie się na powierzchni w wiecznym wirze walki o kęs chleba — życie i duchowe — sława wreszcie — to wszystko są rzeczy, które przychodzą i przechodzą najzupełniej gładko i łatwo; jedynie nawet naturalne jest to, że tak głęboko przychodzą. Gdyby bowiem było inaczej, nie zostałoby dość miejsca i czasu na tamte sprawy, jedynie ważne, sprawy miłości.

Jest jeszcze druga cecha tej książki dość młoda „kobieca”. To stosunek autorki do swej bohaterki. Jest to stosunek trochę entuzjastyczny, czego dalszym skutkiem jest, że czytelnik widzi tę bohaterkę i wszystkie jej doskonałości trochę na wiarę — na wiarę autorki. Z drugiej strony co prawda, ten to właśnie stosunek jest źródłem tej niewątpliwiej szczerości, jaka książkę przenika i jaka nadaje jej swoistą wartość. Szczerości naturalnie przedewszystkiem w sprawach, które w powieści grają rolę główną, t. zn. w sprawach miłosnych. Poza wartością emocjonalną będzie to zawsze miało jeszcze wartość dokumentu.

Obie wspomniane cechy książki są zresztą — ze względu na większość czytelników — tylko zaletami i obłe książkę czytelnikowi tylko polecają. Tem bardziej, że książka pisana jest bardzo gładko i z dużym wdziękiem stylistycznym. To jest zapewne przyczyna, że — mimo, iż akcja sama jest dość wątpliwa, jeśli chodzi o ekspansywność i tempo — iż rzecz czyta się bardzo lekko i zajmująco. Zaznaczyć też należy, że pod względem języka wyróżnia się bardzo korzystnie wśród wielu rzeczy pocóżnej literatury powieściowej.

Jest wreszcie w tej książce pewien rys — jeśli szłoby o sięgnięcie głębiej w twórczość, z której ona wyszła — rys, który, zależnie od tego, jak się to w dalszych dziełach p. Wyleżyńskiej rozwinie — mógłby doprowadzić do wartości cennych. Jest to pewna, zachowawcza przez zmienną co prawda głównie w pierwszej części książki, pewna ciekawość na ludzi i rzeczy, właściwość, która czasem może i rozbija kompozycję (nie w „Złotych wrotach” tylko wogóle) ale zarazem jest wyjściem z egotyzmu uczuciowego częstego u kobiet piszących. Właściwość ta może być początkiem tendencji do obiektywizacji tak cennej dla epiki. Bardzo być może, że jest ona tem i u autorki „Złotych wrot”. E. J.

Nowe pismo. Drogi Polski. Miesięcznik polityczno gospodarczy. Rok I. Nr. 1. Styczeń 1922. Warszawa. 1) * * *; 2) B. Jawnut — Sejm wileński; 3) K. Sochowiec — Autokefalia Kościoła Wschodniego w Polsce; 4) Inż. E. Kwiatkowski — Sprawa azotowa w czasie wojny i jej znaczenia dla Polski; 5) F. Rasiński — Położenie finansowe Polski; 6) W. Gajewski — Redukcja czy udoskonalenie; 7) Materiały i dokumenty; 8) Notatki i uwagi; 9) Mówią i piszą.

„**Ekonomista**”. Ukazał się z druku tom 111—IV. „**Ekonomista**” za rok 1921. Kwartałnik „**Ekonomista**” wychodzi od roku 1901 i jest jedynym czasopismem od lat 20 służącym potrzebom życia gospodarczego Polski oraz zagadnieniom Polskiej Nauki Ekonomicznej.

Bieżący tom „**Ekonomisty**” zawiera szereg artykułów i prac, omawiających aktualne obecnie dla Polski zagadnienia polityki gospodarczej. P. Dr. Z. Daszyńska - Golińska w pierwszym artykule rozważa możliwość rozwoju w Polsce specjalnego typu miast, któreby stały się ośrodkami życia politycznego i kulturalnego polskiej wsi w

związku z wykonaniem reformy rolnej. W artykułach pp. Drewnowskiego i Fahlerkiewicza zostają wszechstronnie rozważone główne wytyczne polityki gospodarczej Państwa Niemieckiego oraz ich niebezpieczeństwo dla Polski. Artykuł p. E. Szturm de Sztrema zapoznaje czytelnika z przełomem w kształtowaniu się cen zbożowych, jaki nastąpił w 1921 r. pod wpływem urzędowego uznania wolnego handlu. P. Lubaczewski, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Jugosławii podaje materiał o handlu zagranicznym Jugosławii w latach 1918—21. P. Stefan Dziewulski w swojej pracy rozważa znaczenie Decyzji Genewskiej w sprawach podziału Górnego Śląska, poddając analizie statystycznej odnośne dane wyników plebiscytu oraz stosunków narodowościowych. Artykuł p. Dziewulskiego uzupełnieniem jest poprzedniego tomu „**Ekonomisty**”, który w całości poświęcony jest zagadnieniom Górnośląskim. Prócz prac powyższych bieżący tom „**Ekonomisty**” zawiera: wspomnienie p. J. J. o śp. Adamie Zakrzewskim przez prof. Krzywickiego. Wiadomości i informacje z życia Polskich Tow. Ekonomicznych oraz rozbiory i sprawozdania wśród których szczególnie ciekawe są oceny krytyczne o książce Cannana, napisane przez prof. Strasburgiera pt. „O Bogactwie” i St. Grabowskiego pt. „**Rewolucja**”.

Sprawy gospodarcze.

Amerykańsko - Polska Izba handlowo - Przemysłowa w Polsce komunikuje nam następujące wiadomości, otrzymane z Ameryki:

Przemysł metalowy. Związek fabryk stali w Stanach Zjednoczonych „**The United States Steel Corporation**” i inne niezależne towarzystwa akcyjne w tej branży przemysłu, ogłosiły niedawno niżkę cen swoich wyrobów i równocześnie niżkę płac robotników.

1 **Płace.** Zasadniczy 8 godzinny dzień pracy zostaje zniesiony, a tem samem i wyższa cena „półtorej godziny za godzinę” płacono dotąd za nadprogramowe godziny pracy. Skutkiem tego przeciętne płace dzienne zostały znacznie zmniejszone.

1. **Ceny.** Niżka cen dla rozmaitych wyrobów żelaznych i stalowych waha się od 9.5 proc. (sztaby) do 1.3 proc. (blacha).

Ceny rur i gwoździ również niższe.

Przemysł włókienniczy. „**War Finance Corporation**”, wojenna rządowa organizacja finansowa Stanów Zj. rozpoczęła akcję, mającą na celu finansowanie eksportu bawełny zagranicę. Zwrócono się do „**Federal Industrial Banking Company**” w Nowym Orleanie z propozycją wypracowania planu eksportu bawełny.

War Finance Corporation zaawansowała 5.000.000 dol. Tow. „**Steeple Cotton Corporation of Nanhic**”, w celu sfinansowania bawełny zdeponowanej w amerykańskich składach towarowych i mającej być wyeksportowaną w w przeciągu roku.

Sfery bankowe w Nowym Jorku znają tylko ogólne zarysy planu finansowania bawełny opracowywanego obecnie. Panuje tu jednak przekonanie, że chodzi głównie o ułatwienie w finansowaniu bawełny do Europy Centralnej i innych krajów o zdeprecyonowanej walucie, nie będących w stanie płacić obecnie gotówką. Zdaje się także, że poczynione zostaną próby usunięcia nadmiaru bawełny z rynku, przez magazynowanie bawełny, przeznaczonej na

eksport i udzielenia pożyczek na zastaw, płatnych z chwilą gdy bawełna zostanie wycofana ze składów i załadowana na okręty.

Z PARYSKICH TEATROW.

Wielki poeta francuski Rostand zostawił syna Maurycego, który w ślady ojca idąc, próbował pisać dla sceny. Ale pierwszy utwór, przed laty paru wystawiony w jednym z bulwarowych teatrzyków paryskich, zrobił kłapę, i Maurycy Rostand, jak głoszą, przestał marzyć o laurach autora dramatycznego. Widziano go natomiast bardzo często w lasku bawiej młodości. Nie imponował, ale drażnił, poloniskim w towarzystwie sławnych kobiet i złożąc na Alcybiadesa. A oto niespodziewanie Maurycy Rostand wystawia nową swoją sztukę pt.: „**Sława**”, tym razem w teatrze Sary Bernhardt i sławna dziś ośmdziesięcioletnia Sara gra w sztuce młodego autora. Gra „sławę”, właściwie recytuje swoją rolę, siedząc na wygodnym fotelu, otoczona ramą obrazu. Sama jest obrazem, który otrzymał życie, aby przemówić.

Występ „boskiej” Sary to sensacja. Krytycy teatralni stwierdzili po premierze „**Sławy**”, że Sara Bernhardt wygłosiła „cudownie swoje „kwestye” i że nikt tak mówić po francusku nie umie, jak ona.

Właściwie trzeba by nową sztukę Maurycego Rostanda nazwać poematem dramatycznym na wzór Mussetowskich. Tylko, że u Rostanda stwierdzić trzeba wielkie poczucie sceny i silny nerw teatralny.

Wisburne, sławny malarz angielski ma syna na Charence i ten próbuje również swoich sił, malując na razie akwarele. Syn zazdrości wielkiemu ojcu sławy i uznania, pożera go ambicja, cierpi okrutnie, zmuszony żyć w cieniu, zazdrości ojcu, czuje, że w sercu rodzi się zawzięcie, a nie chciałby dla ojca żywić tych uczuć złych i przewrotnych. Stary Wisburne ostrzega syna przed niedojrzałą ambicją. „Do równasz mi — mówi doń — jeżeli będziesz odemnie większy”. Lecz Clarence nie ma cierpliwości czekać. Prosi ojca, aby pomógł i radził, pokazuje mu też nowy obraz, robiony pastelami.

Stary Wisburne nie ufa własnemu sądowi. On widzi, że obraz ten nie jest takim, jakby tego pragnął. Lecz powiada sobie, że jest on może nadto wymagającym. Więc zwraca się do najlepszych swoich uczniów i nie mówiąc, kto obraz ten malował, pyta ich o zdanie. Ci oświadczają, że jest to robota przeciętna, że autor nie ma talentu i nigdy nie stworzy nic wielkiego.

Clarence słyszy ten wyrok i ogarnia go rozpacz. W pracowni ojca, przed tegoż wielkimi obrazami wybucha żalem i skargą. Obrazy zdają się nań spoglądać z ironią, a tylko jeden obraz alegoryczna figura sławy („**La gloire**” zatytułowany) ożywia się i zaczyna mówić. Słowa pociechy tej postaci ratują go przed samobójstwem. Postanawia w samotności szukać inspiracji twórczej. Wierzy w słowami bogini sławy i pełen nadziei wyjeżdża.

Minęły dwa lata.

Daremne były wysiłki. Clarence nie namalował żadnego wielkiego dzieła. Sam tu czuł, że nie wyszedł poza granice mierności.

Wraca do Londynu i zaczyna szukać zapomnienia w szale uciech zmysłowych.

Skutkiem takiego życia nerwy jego rozpręgają się i Clarence jest już bliskim obłądu. Wkrótce też ogarnia go mania wielkości. Obłąd przejawia się w ten sposób, że wydaje mu się, jakoby tworzył arcydzieła. W pracowni porozmieszczał cały szereg płócien na sztalugach, a choć płótna te jeszcze nie zamalowane, jemu się wydaje, że to arcydzieła. Obrazy te ukrywa za kotarą. Zanim jest wystawie publicznie w galerii sztuki, chce usłyszeć zdanie ojca. Nie widział go od dwóch lat przeszło. Ale posłał po niego i pewnym jest, że przyjdzie. W szale, jaki go ogarnia, zaczyna znów myśleć o sławie. Ukazują się mu też sława taka, jaką widział na obrazie ojca. Sława opowiada mu o fatalnej omyłce zarozumiałych ludzi, którzy gonią za sławą, lecz otrzymują od niej tylko przeklętą pieszczotę.

Ta przestroga sławy odbiera nieszczęśliwemu resztki rozumu. Przychodzi Wisburne. Sły odchyła kotarę i pokazuje ojcu obrazy. Nie zamalowano płócien. Lecz obłąkany opisuje w płomiennych, natchnionych słowach wizerunki tych obrazów, a potem wyczerpany opada w ramiona ojca. Trudno opisać piękności tej sceny, wypełnionej poetycznymi wizjami, a w okrzykach delirium i łzach ojcowskich, mających swój punkt kulminacyjny.

Publiczność szlochała na głos podczas przedstawienia. Wrażenie było potężne. Rozwiązanie konfliktu już rychło. Wypływa nie z istoty dzieła, ale tworzy go epizod wysoce poetyczny i piękny. Podczas choroby Clarence'a, stary Wisburne zamalował owe płótna wizjami syna. Powstały istotne arcydzieła, stworzone w mecie serdecznej i w ekstazie najwyższej. Wisburne pokazuje te obrazy zaproszonym gościom jako dzieła Clarence'a. A kiedy ten dźwiga się po kryzysie, jest już sławnym i cenionym malarzem. Wiemy też, jak i drudzy, że te dzieła on sam namalował.

Atoli wkrótce już rozumieć zaczyna prawdę. Przychodził do ostrej wymiany słów między ojcem a synem. Wstrząśnienie to jednak jest zbyt silne. Clarence umiera, tknięty atakiem serca i pada przed obrazem, który nagle się usuwa, aby zrobić miejsce zjawie sławy. I oto znowu jak żywa staje nad umierającym Clarence'm sława z obrazu starego Wisburne'a i mówi: Nad zwycięzców, którzy wymuszają na mnie swe prawa, cenię wyżej to zwycięstwo, które przedemną padają. Sława uszyła Clarence'a na sen wieczny, przysłuchuje się temu ojciec, który stoi obok umierającego syna i powoli zasłona spada.

Zarówno krytyka, jak i publiczność przytępiły tę sztukę gorąco. Powodzenie zapewnione. Maurice Rostand zdobył laury, o których narzył.

Wieczór z Tańcami

urzą 'zony st rami m Czyteln Akad emickie obędzie się dzś w sobotę 11. b. m. w tozilu własnym ul. Ł. ńskiego (Dom Akademicki). Wstęp tylko za za proszenia ni, które w daje Sekretariat „Czyteln Akad emickiej” codziennie od goziz, 7 do 8 wieczór. 4927

K. Hemerling.

Garść uwag o kooperatywie.

Słyszymy często i dużo o kooperatywach czyli spółdzielniach — zwłaszcza spożywczych i wiemy, że w czasie długoletniej wojny, powstała tych „spółdzielni” niesłychana ilość. Naturalnie, że w czasie wojny, kiedy były takie trudności w nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby, — kiedy się walczyć musiało o bochenek chleba — kilogram maki lub topkę soli, tworzyły się w każdej niemal dykasterii specjalne „konsumy” — w których członkowie składali pewne kwoty udziału, a konsumy starały się za to zaopatrywać swych członków w najpotrzebniejsze towary. — Głównymi artykułami takiego handlu było: chleb, mąka, sól, cukier itp., które musiały być tym konsumom przydzielane, a one je na swych członków w minimalnych ilościach rozdzielaly. Czy w tem jednak mieści się idea kooperatywy?

Kooperatywa w ogóle sięga lat dość dawnych, bo rozpoczęła swoją działalność jeszcze w latach 1840—1860. Niezamożni spożywczy angielscy, uginając się pod ciężarem „dobro-dziejstw” wolnego handlu, przysięgali wówczas do zorganizowania samoobrony. Nadzwyczajna ówczesna drożyzna artykułów codziennej potrzeby, a z drugiej strony niskie zarobki, dały tym ludziom impuls do zorganizowania własnej gospodarki, która wykluczałaby wszelkich pośredników i handlarzy. Towar ma być nabyty wprost od producenta, a za pośrednictwem kooperatywy dostać się w ręce spożywcy.

Wolny handel znajdował się wówczas w największym rozkwicie. Kapitały obrotowe kupców i wielkich przemysłowców pracowały całą siłą pary, a dochody ich wzrastały o setki procentów, podczas, gdy słaby finansowo i niezorganizowany spożywcza tworzył dla ich wyzysku napodanięszy materiał. Stosunek ten, nie dający tym słabym możliwości istnienia, zmusił spożywców do organizacji i do obrony przed przysięgającą ich orgią panującego kapitału.

I rozpoczęła się tam wówczas praca kooperacyi. Rozpoczęła się, ale postępowała bardzo powoli; nie było jeszcze głębszego przygotowania społecznego i spółdzielczego spożywców, a zresztą brakło często i zaufania w własne siły, brakło wiary w możliwość osiągnięcia zamierzonych celów, a wreszcie brakło często i pozbawionych większych kapitałów obrotowych. Mimo tego wszystkiego przysięgała kooperatywie wielka idea i ta musiała robić swoje. Coraz liczniejsze tworzyły się placówki spółdzielcze — idea kooperatywy przenikała szerokie warstwy i zdobywała sobie obywatelstwo — nie tylko w Anglii, ale i na wszystkich ziemiach cywilizowanego świata, a jakkolwiek postęp był powolny, to przecie stałe szedł naprzód.

Zaczęła się walka organizacji spółdzielczych z kapitałem, a walka ta przybierała coraz większą siłę i coraz większy rozmach, a dzięki temu zyskiwała kooperatywa coraz większą ilość szczerych wyznawców. Liczne słabsze stowarzyszenia zaczęły się łączyć w związki gospodarcze i w ten sposób mogły coraz energiczniej przeciwdziałać ogólnemu wówczas wyzyskowi.

Wówczas też zaczęły się we wszystkich

krajach tworzyć Centralne Stowarzyszenia spółdzielczych i objęły przewodnictwo w walce ze spekulacją handlarzską, a równocześnie szła też i oświatowa praca spółdzielcza, gdyż liczne odczyty i wykłady pouczaly i pogłębiały pojęcia o celach kooperacyi.

A kiedy już ta wielka ideowa praca weszła na właściwe tory, kiedy ludzie zaczęli korzystać z dobrodziejstw kooperatywy i coraz się silniej ku obronie przeciw wyzyskowi łączyć, przyszła nieszczęśliwa wojna i dokonała w tej dziedzinie życia wielkich przewrotów.

Przeważna część artykułów pierwszej potrzeby została zatępatowana, a kooperatywy zostały przeważnie państwowymi organami rozdzielczymi. Miały one dzięki temu pewne dochody, ale ta ich wojenna rola musiała zabijać ich własną inicjatywę gospodarczą i pracę twórczą.

Cu prawda, wojna tworzyła coraz liczniejszą groną kooperatystów, tylko niestety — nie kooperatystów, pracujących dla idei, ale członków, którym zależało na zdobyciu chleba i innych artykułów kontygentowych, czy deputatowych, podczas gdy inicjatywa gospodarcza i organizacyjna musiała coraz bardziej tępieć. Kooperatywy stały się aprowizatorami, zapominając o celach i zadaniach swojej wielkiej idei.

Dziś zaczynamy wracać do normalnych stosunków, wraca „wolny handel”, a ten dopiero daje kooperacyi znów szerokie pole pracy.

Ale chcielibyśmy powiedzieć prawdę, że my tu w Małopolsce, tej prawdziwej, tej ideowej kooperatywy prawie nie znamy — a jeżeli Warszawa lub Poznań stały pod tym względem znacznie wyżej, to u nas stowarzyszenia spółdzielcze, należące do nielicznych wyjątków. Te wszystkie liczne konsumy, jakie powstały w czasie wojny w każdej niemal dykasterii, czy zasługują one na nazwę kooperatywy?

Istota kooperatywy polega na organizacji spożywców, na ujęciu w swe ręce produkcji i wymiany, na podporządkowaniu interesu prywatnego pod interes publiczny. Kooperatywa dążyć ma do tego, byśmy byli własnymi fabrykantami i kupcami. Nie możemy jednak wszystkiego żądać od razu; jeżeli się zorganizujemy w kooperatywy i złożymy na ten cel wspólnymi siłami potrzebny kapitał, to założymy sklep, którego prowadzenie spoczywać musi w rękach fachowca, ale szczerego kooperatysty, któryby towar nabywał z pierwszej ręki, a zbywał go z małą prowizją członkom, musimy mieć i towar stosunkowo tani i jakieś z tej kooperatywy dochody, pozostające własnością członków. Zysk to już wielki, jeżeli nie pracujemy na pośredników, jeżeli nie pracujemy dla powiększenia kapitału finansowej jednostki, tylko kapitału własnego. Ta nadwyżka, lub tej część, może być z miesiąca na miesiąc i z roku na rok użyta na powiększenie i rozszerzenie własnego interesu a w miarę rozwoju kooperatywy, obrócić także na wytwórczość w pewnym dziale. W miarę tworzenia się wywórn spółdzielczych, do zysku handlowego, dołącza się jeszcze zysk z produkcji.

Kooperatywy takie, złączymy się w kooperatywy hurtowną, czyli Związek stowarzyszeń spółdzielczych, dają znów zysk z handlu hurtownego nie prywatnym hurtownikom, lecz organizacyi spożywczej. Te właśnie związki, jako finansowo silne organizacje, winny się głównie zająć produkcją potrzebnych swoim stowarzyszeniom artykułów i w ten sposób przychodzić członkom swoim z pomocą.

Przy mądrej organizacji szeregu kooperatyw i szczerze pracującego dla tej idei związku, może my dojść w niedługim stosunkowo czasie do tego, że coraz większa część rocznego zysku, zabierana poprzednio przez prywatny kapitał, stać się

NADESZLANE.

LEHART-DENTYSTA
Dr. Med. Karol ATLAS
tów, Kochino skiego 11. ord. od 10-1 i 3-5.
W z lkie r boty t chlezn w zakres dentystyki
wchodzą e wykonu e iernan Seem n. 472

były długoletni sekretarz Szp. t. owszczan.
Dr. S. Handwerker
ordyn. od 9-11. i od 3-6 ul. Jagiellońska 1. 16.
4513

może kapitałem wspólnym zorganizowanych spóżywców.

Praca spółdzielcza — i to ta rzetelna — rozpoczęła się już w Małopolsce i mamy niepionną nadzieję, że się w całej pełni rozwinie, zwłaszcza przy poparciu takiego związku, jakim jest założony przed dwoma laty Związek spółdzielni spóżywczo - gospodarczych „Jedność“, który wszy skim na niwie tej pracującym udzieli najchętniej wszelkich potrzebnych informacji i pouczeń.

SKŁADKI.

Dla powracających Sybiraków: Z powodu za ślubin p. Maszłaja z p. Przybilitowiczówną 29 sty cznia 1922 zebrano między gośćmi kwotę 6770 marek.

Dla córki powstańca: Zebrane w restauracyi p. Przednowska Mk. 580; R. N. Mk. 200; Tycia Mk. 200; D. P. Mk. 100; R. W. Mk. 100.

Dla Sybiraków: Pracownia Zakładu Małopol skiego odzieżowego Mk. 5204; J. Müller imieniem Lauba Mk. 200; Personal firmy Stanisław Majba Sobieskiego 9 Mk. 1000; F. P. Mk. 500; P. D. Mk. 200; Wanda Pasternakowa Mk. 1000.

Dla córki powstańca: Michał Romanowski Mk. 1000.

Dla Oplustli: M. B. Mk. 200.

Dla ociemniałych żołnierzy W. Polskich: W. G. zamiast nabożeńs wa za duszę śp. męża w ro cznicę śmierci Mk. 2000.

Na bursę Dekerta: Zebrane na opłatku 28 sty cznia 1921 na zgromadzeniu czeladzi z majstrami kominiarskimi Mk. 1505.

Na ochronkę dla dzieci Uchodźców: Zamiast

kwiatka na grób Marysi Romańskiej Mk. 500.

Dla repatriantów: Urzędnicy Państw. chara kterem sekwestratów Adm. Podatków Mk. 1600. Puzmann Mk. 8000.

Dla dzieci Sybiraków: I. Sk. Mk. 200.

Dla M. C. 15: Damski personal Rudolfa Pär tza Mk. 845.

Na budowę domu Techników: Adwokat dr. Grüner w ręce p. red. Leona Daniluka Mk. 500.

Dla Miłowicz: L. F. Skrzypek Mk. 100; N. N. Mk. 200.

Naczelnym redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Poradnik „Wiek Nowego“.

Wydawnictwo nasze, wywiązując się obecnie z przyrzeczenia danego Czytelnikom z okazji jubileuszu i przystępuje mimo trudności do reaktywowania Poradnika, który tyle rzetelnych usług oddał szerokim sferom interesowanych, udzielając im infor macji w różnych sprawach.

Dziś wobec zmienionego oblicza na

szego życia zbiorowego i prawnego zaczy namy od zorganizowania porady w sprawach administacyjnych i skarbowych, jako najko nieczniejszych ze względu na wielce skom plikowane stosunki i ustawodawstwo w tych dziedzinach.

Z postępem czasu i w miarę rozwoju potrzeb, rozszerzymy także zakres naszego

Poradnika. Mamy też nadzieję, że wkrótce obejmie on, jak dawniej, wszystkie dziedziny życia.

W tej myśli i przekonaniu, że Czytel nicy nasi zwłaszcza z prowincji powitają z za dowoleniem ten nowy nasz wysiłek na polu służenia im poradą, ogłaszamy

warunki Poradnika

których koniecznie trzymać się należy, ce lem otrzymania odpowiedzi.

1) zapytania dotyczyć mogą tylko infor macji lub pouczenia w zakresie ustaw istnie jących lub rozporządzeń administracyjnych czy skarbowych. Interwencja bezpośred nia u władz dla poparcia spraw tam za twianych jest bezwarunkowo wy czazona.

2) Listy z zapytaniem powinny być adre

sowane: „Poradnik Wiek Nowego Lwów“.

3) List musi być opatrzony autentycz nym podpisem i adresem, jakkolwiek na ży czenie odpowiedzi mogą być umieszczane pod żadaną cyfrą, literą lub znakiem.

4) Listów anonimowych Redakcja nie uwzględni.

5) Do listu dołączyć należy 100 (sto) Mp. na odpowiedź. Gdyby sprawa nie nada wała się z jakichkolwiek powodów do trak

towania w Poradniku, pieniądze po potrące niu porta zostaną zwrócone.

6) Odpowiedzi zamieszczone będą zbio rowo, w piśmie naszym pod stałą rubryką: Poradnik Wiek Nowego, a to w miarę załatwiania przez specjal nych referentów wpływających zapytań. — W kwestiach bardziej skomplikowanych, lub na życzenie wyraźne interesowanych, odpo wiadać będziemy listownie.

OGŁOSZENIA

ROZMAIT.

Dr. ANNA KOGUTOWA
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od 3—4 pop., ul. Sykstuska 43a, l. p. 2352

AKUSZERKA LUTKOWSKA
z WARSZAWY,
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 2538

SPECJALISTA CHORO B SKÓRNYCH I WENER. Dr. Schwarz
Sekundaryusz Szpitala powszechnego
ordynuje ulica Słowackiego 4. 2234

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauferstein
b. elev k iniki der matol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). 4272

CHOROBY weneryczne, skórne, za starzałe leczy specjal.
Dr. FRISCH ul. Wałowa 1. 11. 433?

WYKONUJE TANIO suknie balowe; kostiumy. Przyjmuje również do przekrojenia: wypróbowania tylko; ul. Wa. gilewicza 2; II. piętro 4972

Pierwszorzędny Salon Mód

poszukuje spółniczek. Wiadom.
Batorego 34, Heitler. 4510

Od 2000 do 3000 Mk

dziennie zarabia każdy zarówno mężczyźni i ko bi ty wygodnie w domu zupełnie nowym spo sobem przez ogół uznanym. Blższe inform. Nr. 427, 200 Mk. H. Falk, Warszawa, Nowinierska 14 m. 51. 4511

KRAWATY ELEGANCKIE PRZERABIA — wykonuje nowe pierwszorzędna koncesjonowana Pracownia Mochackiego l. 26; mieszkanie 17; parter lewy. 4240

AKADEMICZKA w przykrych warunkach pozostająca po szukuje tą drogą znajomości osoby wpływowej, któraby pomogła jej do ukończenia studiów. — Łaskawe zgłosze nia do Wiek pod AKADEMICKA. 3021

ZŁOTOWŁOS! duma ma list do odebrania w Administrac cyi Wiek. 4966.

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. Lwowskich dzieci (7 Polna). 4308

PRAKTYCZNA AKUSZERKA poleca się; udziela porad. S. G.; Leona Sapiehy 85. 4314

POSZUKUJE DZIERZAWY piekarni na prowincji ewen tualnie z większą gotówką przystąpię do spółki. — Zgłoszenia listowne do Administracyi Wiek Nowego, pod PIEKARNIA. 4209.

I I PÓŁ MORG GRUNTU pod cegielnię bez budynków za udziałem w ceglach wydzierżaw. Zarząd dóbr Luby cza; poczta; stacya w miejscu. Wjadomość tamże lub u Dra Horowitza; Sykstuska 1; między 9—10. 4961.

KTO POŻYCZY 100 000 MK. na spłaty miesięczne, za pro cent udzieli lekcyi na fortepianie; pozwolę ćwiczyć. — Zgłoszenia do Adm. pod IRYS. 4942

PRACOWNIA dziecinnej konfekcyi wykonuje starannie i po niskiej cenie — przyjmuje też robotę hurtownie; ul. Tarnowskiego 26; Skórska. 4948.

TANIO ROZMRAŻA WODOCIĄGI; reperuje rolety; ulica Sykstuska 31. 4971.

ODŚWIEŻANIE i upiększanie cery przedbalowe; masaże twarzy i głowy; manicure; Kosmco; Mikołaja 7. 4935

WOLNE POSADY

PIELEGNIAKA

utylizowana (najchętniej Niemkę), czysta i sumienna potrzebna natychmiast do niemowlęcia. Zgłoszenia wysłać ul. SOKOŁA 4, II-gie piętro, na praw. 30-2

GORZELNIKA

Polaka kawalera, poszukuje się natychmiast na przebieg trzech miesięcy. — Warunki według umowy. — Zgłaszać się: Pełczyńska 7a, Wrońskiowski. 49 9

SILA BIUROWA

rutynowana, obznajomiona z zasadami korespondencji i buchalterii, stenotypistka — znajdzie zaraz zajęcie w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „W. 16“ Adm. W. Ku Nowego. 30.9

SLUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO. z gotowaniem potrzebna do dwojga osób od 15. bm. Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 3, I. p. drzwi 2. 3024

PIANIENKĘ DO NAUKI — szylacą biegle na maszynie — przyjmie za dobrą zapłatą MAŁGORZATA — Batorego Nr. 34, II. p. 4870

SLUŻĄCĄ DO WSZYSTKIEGO z dobrymi świadectwami, przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia: ul. Nabiejańska 37 A, III. p. na lewo. 4877

FURMANÓW zdolnych do ciężarowych koni i 2 pomocników przyjmie natychmiast Biuro spedycyjne S. Chłapata we Lwowie ul. Słoneczna 3. 4727

PIANISTKI lub PIANISTY grających dobrze do tańca — poszukuje na stałe zaraz. Zgłoszenia: Biuro Niemczyńskiej plac Akademicki 3. 4893

GRZEBNI ZARAZ: służące do wszystkiego — pokojowe — kucharkę — nianie — bony — pielęgniarkę, lokalizujące — służba rozmaita. BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ — Lwów, plac Akademicki 3. 4862

TRZEBNA ZARAZ SLUŻĄCA do trzech osób. Chodkiewicz 8, drugie piętro. 4822

ANNA ze stenografią polską i niemiecką — pisząca biegle na maszynie — zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia z odpisami świadectw do biura budowlanego inżyniera MICHAŁ ULAM, Architekt, Lwów — ul. Zybińska 1. 27. 4836

PRACOWNIA BEDNARSKA poszukuje czeladnika oraz przyjmie chłopców do nauki. Lwów; Kościelna 5. 4734

ZEWSKIEGO PRZYKRAWACZA — dobrej siły poszukuje zaraz. Wikt i mieszkanie na miejscu. SALES — Trzebiego Mała 17. 4458

PIANIENKA umiejąca szyc na maszynie znajduje umieszczenie w pracowni gorsetów: Rynek 30. 4781

OKOJOWA lub SLUŻĄCA potrzebna natychmiast do 2 osób. Płaca 3000—4000 Mk. Dobre obelżenie — dobry wikt — osobny pokój. Stromengerowa — ul. Kollataja 4. 4897

POCHODZĄCA do sprzątania 2 pokój kancelarski, zaraz przyjmie adw. Dr. E. E. Sykstuska 19; II. piętro. 4913.

PRZYJME KILKA PAŃ lub Panów na mieszkanie z wiktami. Reflektuje na zamożnych. Rappaporta 7a; II. p.; drzwi na prawo; między 12—3. 4936.

CHŁOPAK DO POLOWANIA; dobry strzelec; znajdzie zaraz dobrą posadę. Oferty z podaniem warunków i do tymczasowego zajęcia pod POLOWANIE Administracja Włókna Nowego. 4939

MIEROWNIK do eksploatacji toru oboznany gruntownie z tą gałęzią przemysłu potrzebny zaraz. Pierwszeństwo praktyka w Niemczech lub Czechach. Oferty pismienne pod T. 7000. Adm. Włókna Nowego. 4046

POKOJOWA z dobrymi świadectwami zostanie przyjęta. Warunki dobre; ulica Klementyny Tańskiej 1; II. piętro na prawo. 4953

DZIEWCZĘTA wyżej lat 16 znajdą pracę w fabryce mydła ulica Panieńska 27. 4957.

SLUŻĄCĄ do wszystkiego umiejącą gotować przyjmie: ul. Przedróżów 4; I. p. Zgłoszenia 3—5. 4959.

DZIERŻAWCĘ LUB ADMINISTRATORA poręczającego poszukuje się na folwark w województwie lwowskim w kulturze z budynkami i gorzelnią. Zgłoszenia przyjmie adwokat Dr. Aleksander Schler; Lwów; ul. Kopernika 28 od 5 do 7 wieczór. 4963

POTRZEBNI natychmiast kolporterzy do roznoszenia gazety dla prenumeratorów — wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia Admin. Rzeczypospolitej; Krzywa 10. 4970

SLUŻĄCEGO dobrze poleconego poszukuje Księgarnia Polska ul. Akademicka 2a. 4965.

POMOCNIKA GOSPODARSKIEGO z ukończoną niższą szkołą i praktyką gospodarską na wikt poszukuje zaraz Zarząd dóbr Artasów p. Kulików. Odpisów świadectw nie zwracamy. Zgłoszenia tylko listowne. 4509

DO SKŁADU WEDLIN; Rynek 25 potrzebna sklepowa rutynowana zaraz. 4907

POSZUKUJE średnich lat nianię z rekomendacją do dwóch małych dzieci. Adres: ulica Kopernika 1. 3; Pensjonat ANIUTA; 4 piętro; pokój nr. 9. 4911

PRACZKA SOLIDNA potrzebna zaraz, Sadownicka 78. 4973

KUCHARKA — SLUŻĄCA dla jednej osoby poszukiwana; Sykstuska 56 a; I. piętro. 4915.

SLUŻĄCA do sprzątania winna i uczciwa zostanie natychmiast przyjęta. Warunki bardzo korzystne. Głównym żądaniem: Krasickich 18a; drzwi 58. 4917.

POSZUKUJE wykształconą osobę do ośmioletniej dziewczynki na popołudnie. Piekarska 14; I. piętro. 4923.

POSZUKUJE zdolnej panny do maszyny i prowadzenia korespondencji polskiej. Wymagana jest też stenografia; korespondencja niemiecka i buchalteria. Oferty pod PİL NA do Administracji. 4929

CHŁOPCÓW DO NAUKI przyjmie fabryka luster Józef Forsten; Podwale 3. 4932.

POSAD POSZUKUJĄ

Obejmę posadę

ADMINISTRATORA LUB KASYERA

w wiejskiej posiadłości lasowo-rolnej, posiadającej kilkadziesiąt mil. now. Mp. do dyspozycji. Zgłoszenia P. K. B. ul. Dąbrowskiego 1, p. Lwów. 49 5

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ — Lwów, plac Akademicki 3 poleca wszelkie siły nauczycielskie — wychowawcze — oficjalistów gospodarczych — ogrodników — kucharzy — kluczników — wszelką doborową służbę. Sprzedaż dwa domy w Stanisławowie. 4861

KOBIETA młoda inteligentna; niezależna; sprytna i zwinna poszukuje odpowiedniej posady, — bardzo ciekawe do ma gazynu; księgarni; apteki itp. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Włókna pod ORCHIDIA. 4717

NAUCZyciel z Maturą SEMINARYJALNĄ, wysłużony żołnierz W. P. — nie mogąc z powodu wprowadzonych oszczędności znaleźć posady — szuka jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w Adm. Włókna pod T. K. 3023

SILNY 18 LETNI CHŁOPIEC z ukończoną V. klasą polsk. małą; władający i piszący po polsku, rusku i niemiecku poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. pod ZDOLNY. 2899.

INTELIGENTNY w sile wieku mężczyzna; energiczny; uczciwy; godny zaufania — obejmuje posadę biurową; ma gazyniera; ekspedienta lub jakiegokolwiek inną przytem chętny pracy oboznany we wielu gałęziach przemysłu. Łaskawe zgłoszenia dla Longinowicza do Administracji Włókna Nowego. 3025

MŁODA, inteligentna muzykalna panna zajmie się dziećmi i wychowaniem dzieci u wdowca. — Zgłoszenia do Adm. pod MARYA 24. 4909

NAUKA.

WARSZAWIANKA. Wycieczki kroju i modelowania sukien damskich łatwo sumienne i w krótkim czasie. Wpisy przyjmują po południu od 2—5 ulica Błonna 26; I. piętro Sztoligowa. 4838

STUDENT FILOZOFII poszukuje lekcji matematyki i fizyki. Zgłoszenia do Włókna pod SUMIENNY. 4916

MIESZKANIA I SKLEPY

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla solidnych lokatorów poszukuje Galicyjskie Biuro — KOPERNIKA 22 — telefon Nr. 446. 1260.

CZYTAJCIE! Poszukuję pokoju kawalerskiego, umeblowanego — jasnego — czystego — możliwie niekropowanego. Cena według umowy. Pośrednicy wykluczeni. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Włókna pod MAJOR W. P. 664. 4850

POSZUKUJE MIESZKANIA z 3—4 pokój z komfortem od 1 lub 15 marca. Wynagrodzenie według umowy. I. Sobel Wolność 3. 4834

POSZUKUJE KAWALERSKIEGO POKOJU. Warunki według umowy. Zgłoszenia list. DOKTOR S. P. 4724

ZDEMOBILIZOWANY OFICER i były urzędnik autonomiczny ze Lwowa, który po powrocie z wojska Pol. dla braku pomieszczenia na dawną swą posadę powrócić nie może — poszukuje odpowiedniego prywatnego zajęcia wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia do Adm. Włókna pod ZDEMOBILIZOWANY za okazaniem kwitu inserat. 3021

DWIE PANIE ZE WSI poszukują osobnego pokoju; mogą płacić prowizjami; oferty W. Pola 9; I. p. 4320

LOKAL FRONOWY na pracownię; sklep lub magazyn oddam zaraz; Kadecka 4; pracownia obuwnicza. 4934.

ZA POŻYCZENIE STO TYSIĘCY dam bezpłatnie pokój umeblowany. Zgłoszenia do Adm. pod HELENA. 4964.

POKÓJ UMELOWANY dla dwóch Panów do wynajęcia. Wiadomość: Marczyński; Wałowa 2. 4968.

AKADEMIK, medyk poszukuje pokoju z utrzymaniem przy spokojnej bezdzietnej rodzinie. Okolica obłotna. Warunki do Administracji Włókna pod SOLIDNY. 4919.

POSZUKUJE KAWALERA z całym utrzymaniem na utrzymanie przy rodzinie. Wiadomość ul. Arczewskich 1. 7; parter; drzwi na lewo. 4920.

OBSZERNE MIESZKANIE z komfortem w śródmieściu na biuro do odstarpienia. Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu pod KOMFORT do Adm. Włókna. 4922.

OFICER W. P. poszukuje pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod I. 13 do Adm. Włókna. 4926

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje umeblowane, elektrykę, niekropujące wejście; pożądanego śródmieście. — Zgłoszenia do Administracji dla STALEGO. 4930

Fabryka narzędzi STOLARSKICH A. WARDZIŃSKI

POZNAŃ, Żwierzyniecka 1 r.
Tel. 19-09. Adres telegr. Narzędzia — Poznań.
wykonują:
narzędzia i warsztaty dla stolarzy, be-
dnarzy, cieśli i dla domowego użytku
do na wychmiastowej dostawie po niskich cenach. 401

Czas
odnowić
przedpłatę!

Panie i Panowie!

Znany Magazyn Nowości
Michała Schorra
w Stanisławowie, Karpińskiego 10
posiada wyłączną sprzedaż pierwszorzędnych
fabryk obuwia na Stanisławów. — Polecę
po cenach bardzo zniżonych
obuwie męskie, damskie i dziecięce. 4937

MAŁŻENSTWA

DUŻO ZALET WDOVA po wysokim urzędniku, posłubi
starszego (50-55 lat) wdowca, Za uczciwe pośrednictwo
wypłacę 10.000 INTELIGENTNA. 4931

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę zwolnienia — wystawio-
ną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Władysława
Böttchaza. 4894

ZBIEGŁ FOX, w żółte plamy — wahl się **BUBI**. Znalazca
otrzyma sowite wynagrodzenie. Ul. Małeckiego 6. —
Ostrzega się przed kupnem. 4815

SKRAĐZONE DOKUMENTA wojskowe na nazwisko Wju
senty Gerlach unieważnia się. 4901.

ZGUBIŁEM ZASWIADCZENIE demobilizacji z P. K. U.
Lwów; na nazwisko wachmistrz Adam Rothländer, które
unieważniam. 4904.

ZNALEZIONA TOREBKĘ z koralików, legitymację na na-
zwisko Julia Luntschówna odebrać proszę; ulica Listo-
pada 24; I. piętro. 4928.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RASOWA KOZE KOTNA — łochę prośną — sprzedam.
Rezumjowska — Pohulanka 17. 4233

UŻYWANE SZTUCZNE ZĘBY; precyzoza; złoto; srebro;
kiełnoty; perły; kupuje; wypłacając najwyższą wartość
Strauch; Jubiler; Lwów, Legionów 29. 4732

ZARAZ DO SPRZEDANIA dom murewany składający się
z 2 pokoi i 2 kuchni — sklep przy trakcji w Winni-
kach. Florczykiewicz. 4817

SPRZEDAM WÓZ; dozorca; Krasjckich 5. 4761

FORTEPIAN CZARNY w dobrym stanie do sprzedania;
Tarnowskiego 24; I. piętro na prawo. 4967

ZARZĄD BROWARU hrabiego Koziebrodzkiego w Chlebo-
wie poszukuje każdą ilość ćwärtówek i półbeczek piw-
nych nowych i używanych. 4351

SPRZEDAM kilkanaście pak dużych towarowych; Lwów;
Szewczenk 5. 4938

MŁOCARNIA PAROWA, śiewnik; kosjarka i grabjarka
konna w dobrym stanie potrzebne zaraz. Oferty pod D.
Adm. Jastrząca Wieku Nowego. 4941

KONCYESYA na drogueryę do sprzedania. — Władomości:
Heinbach; Filia pocztowa nr. 5; Lwów. 4924.

FUTRO DAMSKIE modne kunje. Oferty z podaniem ceny
do Adm. Wieku pod MCDNE. 4791

PRACOWNIA CUKIERNICZA z nrządzeniem do sprzedania
zgłoszenia Istotne do Wieku pod URZĄDZENIE. 4857

BRZOSTOWE i łóżko i szafka nocna; 2 krzesła do sprze-
dania; nowe. Cena niska. Krupiarzka 1; Łyczakowska
115 u dozorca. 4816.

FORTEPIAN KRÓTKI KERN sprzedam; ulica Chorażczy-
zny; w powórze. 4934.

WŁASNEGO WYROBU KOŁORY-Materace

sienniki, wkłady do łózek, poduszki —
KOCE, KAPY, PŁÓTNA, Białizna poście-
lowa — najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
M. Mleko — A. Piatuśzowski
LWÓW — KORALNICKA 6. 4947

KUPIĘ NARTY

norweskie — wiązania obojętne. —
Dr. Owiański Halicka 21. 4158

Najtańsze źródło!

Firma H. Guttermann
Lwów, Sykstuska 14 — sprzedaje:

Zegarki złote damskie na rękę po	22.000
Zegarki złote męskie na rękę po	25.000
Męskie zegarki złote kieszonkowe od	35.000
Zegarki niklowe na rękę od	4.000
Łańcuszki złote 14-kan. na szyję	4.500
Matki Fostkie złote	3.800
Kolczyki złote 14-kan.	4.000
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.250
Torebki z chińskiego srebra	3.000
Torebki z prawdziwego srebra	27.000
Papierośnice srebrne od	12.000
Pierścionki złote 14-kan. od	3.000

Najtańsze źródło za kup i obróbkę — na
sładzie 18- i 14-kan. i z nowego złota.

Bezpłatnie grawiruję wszystkie
zakupione u mnie przedmioty. 4951

Przełożył młotem (Gummedahl)
ka dego p zc. **Z. Nestel** Lwów, Braje-
broju poleca **Z. Nestel** rowska 12. —
Przyjmuję również motory e e trv zna i dyna
momotory do naprawy. 4501

SPRZEDAM okazjynie kolczyki brylantowe i pier-
ścionki. Ul. Leona Sapiehy 67, III. p., lewa strona.
od g. dz. 2-4. 4501

FUTRO DAMSKIE modne kupę. Oferty z pod-
aniem ceny do Adm. „Wieku” pod „Modne”. 4791

WŁASNA SZKOLNIA PRACOWNIA

Konkurencja się dziwnie
i okrutnie zła jest o to,
że najwięcej ofiaruje
Za brylanty, srebro, złoto
Lwowska Firma katolicka
Nr. 6 Akademicka.
Kto to? Powiem Ci do uszka:
Firma Władysława Buszla.

ZAMOWIENIA — NA R WY

SRER STALOWY

4793

CUKIER KOSTRZYŃSKI

nadchodzi większy transport
sprzedajemy wagonowo i częściowo

ADRIATYKA

Kraków, ul. Dietlowska 97.
Telefon 3179. Telefon 3179.
Adres telegraficzny: „Adriatika Kraków”.
45 2



4504

Kto chce złoto

srebro lub wszelką inną B.ŻUT. RYE spr ed ó lub kupić

najkorzystniejniech sobie wyobrazi
S. ALTHO. Z
zegarmistrz, Lwów,
Pasaż H. H. 5.**OBRACZKI ŚLUBNE**
50% taniej! 4945**Baczność**
na firmę
i numer.**A KCYJNY BANK HIPOTECZNY****FILIE:**w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.**W ŁWOWIE**

Kapit. akc. 140.000.000 Mp.

Rezerwy 73.883.370 M.

EKSPOZYTURY:w Stanisławowie,
w Nowosialicy,
w Suczawie,
w Drohobyczu.**KANTOR WYMIANY**

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji.

Udziela wszelkich informacji co do pewnej i Korzystnej lokacji Kapitałów.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady na książeczki i na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe, począwszy od Mp. 500.

267

(PRZEDRUKU NIE PŁACIMY).

NAJWIĘKSZE W KRAJU**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE****„PRASA”****W ŁWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.**

zaopatrzone w maszyny podwójnie rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i o lewania złoconek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wydrukowywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

na yena tyko w oryginalnych alikach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wiele poleceń lekarskich na idealnym środku przeciwdziałającym podagrycznym, ischias, reum tyzm w m.śni, stawów, nerwobólom, bólowi krzyżu, migrenie, łuciu w bólu, porażeniom, SAP. MENTHOL. MATULI. Fabryka: EUG. MATULA, Sp. z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Hełc'ów 17. 25'7

Stosowały od wielu lat w szpitalach z najlepszym skutkiem.

WALCOWE MASZYNY — WALCE GANZ ryłarkę do walców — kaspry — kamienie — cylindry wszelkie przybory sprzedaje okazyjnie inżynier Landau, Romanowicza 11, Lwów. 4423**MASZYNY NOŻNA** Singera do szycia za 30.000 sprzedam. Plac Maryacki 5; III. p. 4213**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy marki PROSKOWETZ do sprzedania. Jabłonowskich 2, parter, drzwi 3. 4844.**Przepukliny**

(to znaczy guz w pachwinie obok nogi w elastyczności orzecha lub jaja) choćby najmniejszej nie powinno się zaniedbywać bo spowodować może ciężkie kalectwo, jak skręt lub uwięzienie kiszki a najczęściej wypadnięcie wnetr. znosić w dół.

Cierpieniom tym zapobiegać należy natychmiast przez zastosowanie Specjalnych Bandaży Lecznich jako radykalny środek na przepukliny, pachwiny, p. p. brzucha u pań, panów i dzieci. Celowo i fachowo s. n. r. z. n. e. i dopasowane bandaż do każdej przepukliny z os. na, ba nawet na ciężkie zastarzałe niebezpieczne przepukliny. Dla kobiet spec. lne. Ba. d. e. z. pasy brzuszne na obwisłe brzuchy, oberwanie się wnetr. ności, opadnięcie żołądka, macicy i po operacjach. Wystrzegać się należy wszelkich bandaży sklepowych, bo nieumiejętnie dopasowane i źle założone bandaż wywołają jeszcze większą przepuklinę. Osobiste jawienie się chorych na przepuklinę jest konieczne. Przyjeżdżnych z powincji z ławia się w ciągu jednego dnia. Przyjmując od godz. 10—1 i 3—6 pop.

Br. RAPAPORT**ZAKŁAD BANDAŻY LECZNICZYCH**
LWÓW, ul. Krasickich Nr. 8.

2531

Za brylanty

placę horendalne ceny.

H. Guttermann
Sykstuska 14.

4387

Duży, holenderski młyn, z 15 morg. łąki rolnej i torfowej, 3 młyny, drzewo w lasowe, doskonałe i nowo ułożone, poleca i również uprasza pośredników. Daniel Tilsiter — Bydgoszcz. 2567**OBUWIE** od 3800 Mk. poleca SKŁAD OBUWIA ulica Jagiełłowska 16. 4856**DO SPRZEDANIA** OBOK LWOWA trzy gospodarstwa rolne składające się z dobrych zabudowań i po 4 morgi bardzo dobrej gleby wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: ul. Snopkowska 1. 37, u właściciela realności. 4432**SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI** w dobrym stanie Chodźki wydanie berlińskie, kupię. Zgłoszenia pod T. D. 2800 do Adm. Wiek. 4849**PIANOŁA W DOBRYM STANIE** z 24 walcami do sprzedania. Leona Sapiehy 18 parter na prawo między godz. 4—6 popoł. 4343**SKLEP KORZENNY** z kompletem urządzeniem lub samo urządzenie przy ulicy Krzywej 1. 18 — Zamarstynów — zaraz do sprzedania. Wiadomość — na miejscu. 4879**WROCIEŁEM Z ROSVI.** Sprzedam okazyjnie ładną biżuterię srebra; stare obrazy. Murarska 11; parter lewy. 4793**Należytość pocztową opłacono ryczałtem.**

Wydawca „Wiek Nowy”. Spółka wydawnicza.

Drukarnia „Wiek Nowy”, ul. Sokół 4